

Dzisiaj 28 rocznica zagłady Hiroszimy

6 sierpnia Hiroszima obchodzi 28 rocznicę amerykańskiego bombardowania atomowego, w wyniku którego straszliwa śmierć poniosła jedna trzecia mieszkańców tego miasta. Mimo że tyle już lat minęło od chwili, gdy amerykańska superforteca zrzuciła swój śmiercionośny ładunek, po dziś dzień w Japonii na skutek choroby popromiennej umierają ofiary atomowego ataku. Ostatnio zarząd szpitala w Hiroszynie, specjalizującego się w leczeniu tej choroby, podał do wiadomości, iż w pierwszej połowie br. znów zmarło na nią 38 pacjentów.

W uroczystościach związanych z rocznicą tragedii Hiroszimy wezmą udział uczestnicy XIX Światowej Konferencji przeciwko Bombie Atomowej i Wodorowej, którzy w dniach 4 i 5 sierpnia obradowali w Tokio. Burmistrz Hiroszimy, Setsuo Yamada odczyta deklarację, wzywającą do zakazu broni nuklearnej i do walki o trwały pokój.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIE!

6. VIII. 1973 R.
NR 186 (7910)
ROK XXV
CENA 1 ZŁ
Wyd. A.

GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska

X ŚFMIS w Berlinie dobiegł końca

Wielka manifestacja jedności i solidarności młodzieży świata

Uznanie i sympatia dla polskiej delegacji

BERLIN (PAP)
W pięknej scenerii placu Marksa-Engelsa w sercu stolicy NRD — Berlina zakończył się w niedzielę późnym wieczorem X jubileuszowy Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — jedno z największych wydarzeń politycznych, bieżącego roku.

Stał się on wielkim sukcesem politycznym i organizacyjnym, wielką manifestacją jedności i solidarności młodego pokolenia w walce o urzeczywistnienie idei pokoju, przyjaźni i współpracy międzynarodowej, o prawa narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej do niezależności i niezawisłości, o równy start życiowy dla wszystkich młodych.

Kończąc manifestację zgromadziła pod hasłami festiwalu wiele tysięcy młodzieży NRD i delegacji narodowe na berlińskie spotkanie młodych. W przyjętym przy ogromnym aplauzie wszystkich zebranych apelu do młodzieży świata na

czoło wybito hasło: „Niech żyją światowe festiwale”. W końcowej manifestacji udział wzięli Erich Honecker i Willi Stoph.

W jubileuszowym festiwalu uczestniczyło 25.646 delegatów ze 140 krajów, którzy reprezentowali 1.700 narodowych, regionalnych i międzynarodowych organizacji. Równieżników z całego świata podejmowało w stolicy swego kraju 520 tys. młodzieży NRD — członków FDJ, pionierów i sportowców.

Miarą zainteresowania festiwalem był fakt, że jego 1542 imprez — polityczne, kulturalne i sportowe obejrzało 5 mln osób. Relacje z festiwalu berlińskiego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie. 4 bm. Komitet Centralny SED, Rada Państwa i Rada Ministrów NRD wydały przyjęcie, na którym obecni byli m. in. goście Festiwalu. N/z: 1 sekretarz KC SED E. Honecker (z prawej) w rozmowie z Angelą Davis. CAF — PI — telefoto

P. Jaroszewicz w Radzikowie

WARSZAWA (PAP)

4 bm. premier Piotr Jaroszewicz w towarzystwie ministra rolnictwa Józefa Okuniewskiego zapoznał się z pracami naukowo-badawczymi i hodowlanymi prowadzonymi w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie k. Błonia. W czasie wizyty premier zapoznał się z doświadczeniami i wynikami prac w hodowli pszenicy, kukurydzy i niektórych roślin warzywnych. Duże zainteresowanie premiera wywołały także prace hodowlane nad triticale (pszen-żyto) — krzyżówka żyta i pszenicy — oraz nad dostosowaniem nowych odmian krótkokosnych form pszenicy pochodzenia zagranicznego do krajowych warunków hodowlanych.

Spotkanie

L. Breżniew — Le Duan

MOSKWA (PAP)

W sobotę na Krymie odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z Le Duane. Przywódcy obu bratnich partii omówili wiele problemów związanych z dalszym rozwojem stosunków między KPZR a PPW, między ZSRR a DRW. L. Breżniew poinformował Le Duana o wynikach niedawnego przyjacielskiego spotkania przywódców bratnich partii. Le Duan pozytywnie ustosunkował się do zajęcia na tym spotkaniu stanowiska państw socjalistycznych i serdecznie podziękował za aktywne poparcie walki narodu wietnamskiego.

Wkrótce rozmowy

USA — NRD

WASZYNGTON (PAP)

Stany Zjednoczone zaproponowały Niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęcie rozmów w celu rozwiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Jak oświadczył oficjalny przedstawiciel Departamentu Stanu USA, rozmowy powinny rozpocząć się 9 sierpnia. Niemiecka Republika Demokratyczna będzie reprezentowana pełniącego obowiązki stałego obserwatora NRD przy ONZ, Dilar Huke.

Święto narodowe

Boliwii

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta Narodowego Republiki Boliwii, przypadającego w dniu 6 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Hugo Banzeru Suarez.

W plener!

(INF. WŁ.) Tego lata nie mieliśmy szczęścia do pogodnych niedziel. Ale wczorajsza, pierwsza sierpniowa, stanowiła wyjątek od tej „zasady”. Słońce grzało „na potęgę” i to od samego rana. A wobec tego — ogromny tłok panował na krakowskich dworcach, w równie wielkim tłoku pędziły samochody trasami wodociągami do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych. Nie sposób było ich zliczyć na szosie zakopiańskiej, wielkim magnesem dla zmotoryzowanych turystów okazały się również Krynica, Szczawnica, Krościenko, Piwniczna.

Kto mógł wyjechać z Krakowa na „zieloną trawę”, co wcale jednak nie oznacza, że podwawelski gród, rozgrzany słońcem do temperatury sięgającej 30 st., świecił pustkami — licznie zjechali tu bowiem zagraniczni turyści. Dla nich największą atrakcją były komnaty królewskie na Wawelu (na dziedzińcu tworzyły się gigantyczne kolejki), zabytki krakowskiego Rynku, muzea i wystawy. (JAP)

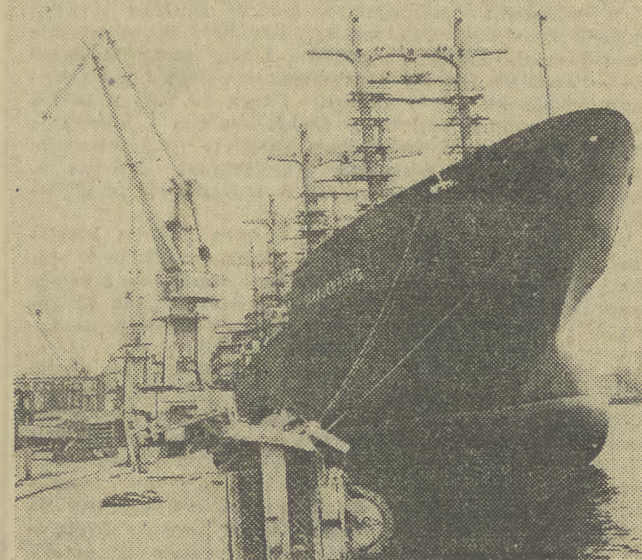
Polska wyprawa do Afganistanu

W niedzielę wyruszyła z Kielc do Afganistanu 11-osobowa wyprawa naukowo-badawcza pracowników Zakładu Geografii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.

Specjalnie do tych celów przystosowana ciężarówka „star-29” wyprawa pokonała łącznie 12 tys. km tras wiodących przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Turcję, Iran.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

● Lekkoatleci NRF przed Finlandią triumfują w Celje. ● Polki nie zakwalifikowały się do finału Pucharu Europy. ● Wisła Kraków i ROW Rybnik zdobyły premie w piłkarskim Pucharze Łań. ● Władysław Wojtakajis najwytrwalszym pływakiem. Wiadomości sportowe zamieszczamy na stronie 8



Statki przy nabrzeżu Stoczni Szczecińskiej. CAF — Undro

W sprawie bombardowania Kambodży

Sąd Najwyższy USA zmienił decyzję sędziego Douglasa

Sąd Najwyższy USA zmienił w sobotę późnym wieczorem orzeczenie członka tego sądu, Williama Douglasa, wydane kilka godzin przedtem, stwierdzające, że konieczne jest natychmiastowe położenie kresu bombardowaniu Kambodży.

Na mocy orzeczenia sędziego Douglasa wchodziła w życie decyzja sądu okręgowego w Nowym Jorku z 27 lipca br., zakazująca kontynuowania operacji wojskowych lotnictwa USA w Kambodży. Decyzja ta wydana przez sędziego Douglasa w związku ze skargą wniesioną przez członkinię Izby Reprezentantów Elisabeth Holtzman i grupę lotników amerykańskich, którzy odmówili dalszych nalotów na Kambodżę, oparta była na uznaniu, że tego rodzaju działalność militarna przeciwko krajowi, z którego USA nie są w stanie wojny, jest sprzeczna z konstytucją.

Administracja waszyngtońska zwróciła się jednak do sądu II instancji z apelacją i sąd ten odrzucił termin wstrzymania nalotów. Autorzy skargi zaapelowali wówczas do Sądu Najwyższego i sędzia Douglas apelację tę uwzględnił. W tej sytuacji administracja USA skorzystała z jedynego wyjścia, a mianowicie zwróciła się o rozpatrzenie tej sprawy przez Sąd Najwyższy w pełnym składzie. Konsekwencją tego jest uchylenie decyzji sędziego Douglasa.

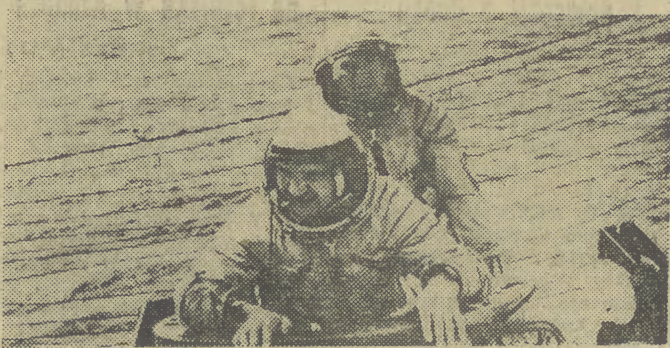
Juan Peron i jego żona kandydatami na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta

SANTIAGO (PAP)

Krajowy Kongres Partii Sprawiedliwości (FREJULI) zgłosił oficjalnie kandydaturę Juana Perona oraz jego żony Isabeli Martinez na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta Argentyny. Wybory, mające na celu zastąpienie prezydenta Hectora Campoty i wiceprezydenta Vincente Solano Lima, którzy podali się do dymisji 13 lipca br., odbędą się 25 września.

Kandydatury Juana Perona i Isabeli Martinez zostały zatwierdzone przez

aklamację na sobotnim posiedzeniu Krajowego Kongresu Partii Sprawiedliwości, który obradował w Teatrze Narodowym im. Cervantesa w Buenos Aires. Natychmiast po zakończeniu obrad delegacja Partii Sprawiedliwości udała się do rezydencji Juana Perona, by zakomunikować mu decyzję Krajowego Kongresu. General Peron i jego małżonka poprosili o kilka dni czasu na przemyślenie propozycji i udzielenie ostatecznej odpowiedzi.



Przed wspólnym lotem w kosmos „Sojuz” i „Apollo” radziecy i amerykańscy kosmonauci intensywnie przygotowują się do wyprawy.

„Skylab” kontynuuje badania

Dziś wycieczka na zewnątrz stacji

Mimo ciągłych awarii trzech amerykańskich astronautów kontynuują na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” program badań naukowych. W poniedziałek przewiduje się wycieczkę na zewnątrz stacji celem rozłożenia nowej osłony termicznej.

W niedzielę rozpoczął się drugi tydzień pobytu obecnej załogi na stacji. Plan badań naukowych jest wciąż jeszcze o-

późniony ze względu na liczne awarie i kłopoty, które od początku przesłaniają obecną załogę.

Jak oświadczone w Ośrodku Kontroli Lotu, nie zanotowano nowych wycieków paliwa z urządzeń sterowniczych kabiny „Apollo”. Mimo to przygotowuje się rakietę ratowniczą, która będzie gotowa do startu 10 września.

Pracowita niedziela rolników

Z cenną pomocą pospieszyła młodzież

WARSZAWA (PAP)

Sprzyjającą pogodę pierwszej sierpniowej niedzieli rolnicy we wszystkich regionach kraju wykorzystali do wzmocnienia tempa sprzątania zbóż. Zwiększyli się dostawy ziarna do wielu czynnych w tym dniu magazynów PZZ. Same tylko PGR-y woj. rzeszowskiego przeprowadziły w niedzielę żniwa na ok. 600 hektarach pól.

Na Wybrzeżu Gdańskim, na polach Państwowych Gospodarstw Rolnych zastosowano powszechnie kompleksowy sprzęt zbożowy. Wprowadzono także centralny system sterowania akcją żniwną przy użyciu bezprzewodowego systemu łączności radiowej.

Gremialnie wyszli na pola rolnicy lubelszczyzny. W gospodarstwach indywidualnych pracowano przy ścięciu zbóż sнопowiązkami oraz zwożeniu i sortowaniu snopów.

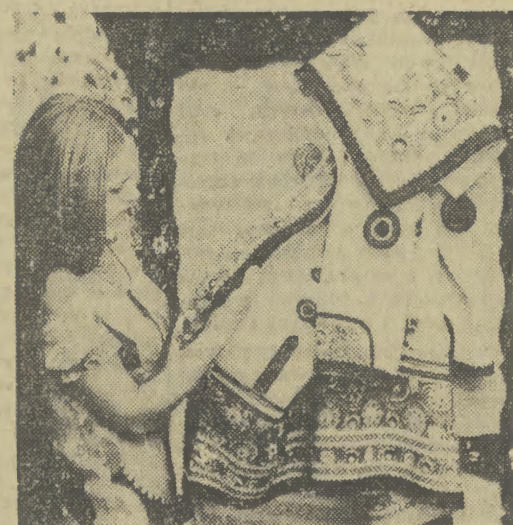
Cenne pomocy przy żniwach udziela młodzież. W niedzielę 6 bm. 3 tys. dziewcząt i chłopów z woj. łódzkiego rezygnując ze świątecznego wypoczynku pracowało przy sprzącie zbóż. W wielu gromadach dziewczęta zorganizowały opiekę nad dziećmi rolników pracujących w polu. Do żniw stanęli także w niedzielę uczestnicy obozów harcerskich i studenckich, m. in. w woj. gdańskim i krakowskim.

Liczni rolnicy indywidualni pragnąc wykorzystać sprzyjającą pogodę zamierzają przeprowadzać żniwa także w późnych godzinach wieczornych a nawet w nocy.

(O przebiegu akcji żniwnej w woj. krakowskim — piszemy na str. 7).

Przy pomocy radarów

Na powierzchni planety Wenus odkryto krater



Przepręch, przecyzja i uroda ludowych haftów najbardziej zachwyca cywilizowanych mieszkańców, którzy ubierają się w rzeczy produkowane seryjnie, a przez to niezbyt atrakcyjną. Przegląd najpiękniejszych wyrobów sztuki ludowej odbył się w Győr (Węgry). Na zdjęciu: sadzima nad wspaniałym haftem. CAF — MTI

Wakacyjna praca

Studenci kelnerami

Ryto. Miejscowość położona na międzynarodowym szlaku turystycznym w pobliżu przejścia granicznego w Piwnicznej. Turyści zdążający na południe Europy często zatrzymują się tutaj, by spozyc posiłek w „Zajeździe Ryterskim”. Zaskoczeniem dla nich jest widniejąca na drzwiach tabliczka „Tu pracują studenci”.

Czesław Siuda, student IV roku Wydziału Odlewnictwa AGH i Jacek Odrzywołek, student III roku Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej pracują tutaj już drugi miesiąc. Przy stole, które obsługują, posiłki i napoje otrzymuje się błyskawicznie. Ledwie klient zdąży uścisnąć już znajduje się przy nim student kelner oferując wyroby zakładu. — Musimy szybko pracować — mówią. — Otrzymujemy 8 procent od utargu, więc żeby zarobić trzeba się zwinąć jak w ukropie. W czasie obiadu, czy wieczornego dania, kiedy panuje największy tłok nie można sobie pozwolić na chwilę odpoczynku.

Obej są bardzo zadowoleni z tej wakacyjnej pracy. Do pracy zostali skierowani przez Stowarzyszenie Biuro Pośrednictwa Pracy przy ZW SZSP. Kierownictwo lokalni jest pełne uznania dla ich wysiłku. (wam)

mini TRYBUNA WZDASOWA

Będzie poprawa

Isty nadsyłane przez Czytelników i publikowane na łamach „Mini-trybuny wczasowej” znajdują szeroki odzew wśród zainteresowanych instytucji. Wielekrotnie zawarte w tych listach uwagi dają asumpt do szybkich decyzji, pozwalających wyrugować dostrzegane przez Czytelników niedomagania. Oto z początkiem lipca zamieściliśmy list p. „Powietrze tak! A witaminy?”, którego autor sygnalizował braki w zaopatrzeniu w warzywa i owoce niektórych sklepów na terenie Podhala. Do tegoż listu nawiązała w gazecie do redakcji prezes Zarządu PZGS w Nowym Targu W. GADZINA i jego zastępcza J. JODŁWSKI. Stwierdzają oni m. in.:

Pewne zaburzenia w dostawach pieczywa wystąpiły w związku z brakiem możliwości dojazdowych do wsi Łopuszna. Naprawa mostu trwała kilka dni, a obecnie ruch kołowy jest nadal ograniczony. Stwarza to dodatkowe trudności w dostawie nie tylko pieczywa, ale pozostałych artykułów spo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KONFLIKTOWY CZY NIESOLIDNY?

Lisopadowe zebranie POP PZPR w Spółdzielni Pracy „Autotransport” zapowiadało się interesująco, bo przewidywało podsumowanie działalności za ubiegłą kadencję i wybory nowych władz POP. Członkowie organizacji ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwali spodziewanego wystąpienia jednego z kierowców, Mariana Zakrzewskiego. I nie zawiedli się.

Zawsze zabierał głos krytykując niedociągnięcia w pracy spółdzielczości na podstawie znanych sobie przykładów.

O osiągnięciach zawodowych Zakrzewskiego krążyły różne opinie. Ale mimo to w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego wysunął jego kandydaturę do władz partyjnych spółdzielni. W wyniku wyborów powierzono Marianowi Zakrzewskiemu funkcję II sekretarza POP.

W spółdzielni „Autotransport” Marian Zakrzewski pracuje już 13 lat na stanowisku kierowcy. W tym czasie brał czynny udział w pracach organizacji młodzieżowych. Wybrano go nawet do władz organizacji w jednostce nadrzędnej, w Krajowym Związku Spółdzielni Transportowo-Motoryzacyjnych. Był również członkiem Komitetu Srodowiskowego PZPR Spółdzielczości Pracy krakowskiej dzielnicy Stare Miasto. Wyjeżdżał często na spotkania i szkolenia aktywów.

Z początkiem lutego br. wyjeżdża Zakrzewski na szkolenie dla sekretarzy POP zorganizowane przez Komitet Srodowiskowy PZPR Spółdzielczości Pracy. Również i tam formułuje swoje krytyczne sądy pod adresem spółdzielni.

Na zebraniu wyborczym podjęto uchwałę, w której mowa o konieczności skierowania większej uwagi na sprawy młodzieżowe w spółdzielni. I właśnie Zakrzewskiego uczyniono odpowiedzialnym za to. Jednocześnie w uchwale znajduje się punkt zobowiązujący egzekutywę do zwracania baczniejszej uwagi na sprawy organizacyjno-gospodarcze spółdzielni. Na zebraniach partyjnych administracja powinna być częściej rozliczana ze swej działalności, przede wszystkim w zakresie spraw socjalno-by-

towych oraz warunków bhp załogi.

W planie pracy POP na I kwartał br. umieszczono ocenę działań eksploatacji spółdzielni, ocenę warsztatu na praw oraz problemy racjonalnego gospodarowania materiałami. Zakrzewski jako przedstawiciel władz partyjnych zabiega o wgląd w dokumenty spółdzielni. Napotyka, niestety, na trudności. Bo jak mówi przysłowie — „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju”. Mimo, że Zakrzewski w ocenie kierownictwa spółdzielni nie był najlepszym pracownikiem to jednak przez „Autotransport” — Henryk Cach nie wyciągał w stosunku do niego zbyt surowych konsekwencji. Uważał bowiem, że dobrze jest mieć w podległej sobie jednostce człowieka, który ma odwagę wyrażać krytyczne sądy i opinie. A Zakrzewski lubił krytykować. I wszystko byłoby się układało pomyślnie, gdyby... Gdyby Zakrzewski nie zaczął rozglądać się zbyt bacznie okiem po spółdzielni, rozglądać i krytykować niedociągnięcia nie tylko na zebraniach w „Autotransporcie”, lecz także i poza spółdzielnią.

W takim organizmie gospodarczym znaleźć prawdziwe czy urojone niedociągnięcia nie trudno. Ot, choćby kwestia zwrotu wynagrodzeń przez kierowców. W 1972 r. został przekroczony fundusz plac o kilkadziesiąt tysięcy złotych. W lutym br. zobowiązano kierowców do zwrotu nadpłaty. Większość zgodziła się z tym żądaniem kierownictwa spółdzielni, lecz 3 kierowców nie podpisało zobowiązania. Wśród nich znalazł się Zakrzewski. Podobnie wygląda sprawa o odroczeniu wynagrodzeń za godziny nadliczbowe do kasy spółdzielni. Kierowcy zobowiązali się bowiem w czynnie społecznym do przekazywania wynagrodzenia — za 10 godzin nadliczbowych ponad miesięczny limit 240 godzin na budowę nowej zajezdni samochodowej. Praktycznie potrącono im nie 10, lecz wszystkie godziny nadliczbowe przepracowane ponad 240 godzin. Pieniądze te nie zostały jednak przekazane na budowę nowej zajezdni, ponieważ znalazły się środki z innych źródeł na pokrycie kosztów robót, ale prze-

znaczono je na budowę ośrodka wypoczynkowego dla załogi. Lecz na fundusz ten świadczili tylko kierowcy, a nie cała załoga...

Między Zakrzewskim a kierownictwem spółdzielni narasta konflikt, który znajduje swoje odbicie w uchwale zebrania partyjnego zawieszającego go w pełnieniu obowiązków II sekretarza POP. Zakrzewski zebrał więc znane sobie fakty i skierował zażalenie do Komitetu Srodowiskowego PZPR Spółdzielczości Pracy oraz do jednostki nadrzędnej. Fakty owe zostały sprawdzone w czasie kontroli przeprowadzonej przez specjalną komisję KZSTM. W kwietniu br. w „Autotransporcie” odbyło się zebranie organizacji partyjnej, na którym odczytano jej członkom skargę Zakrzewskiego i protokół pokontrolny. Zarzuty uznano za bezzasadne i oczerniające kierownictwo spółdzielni. Jednocześnie organizacja partyjna podjęła uchwałę o wykluczeniu Mariana Zakrzewskiego z szeregow PZPR.

Sprawa była następnie rozpatrywana przez Komitet Srodowiskowy PZPR Spółdzielczości Pracy. Zajął on stanowisko odmienne uchylając uchwałę POP. W uzasadnieniu czytamy: „Marian Zakrzewski był działaczem młodzieżowym i partyjnym, który występował wielokrotnie z różnymi postulatami mniej lub bardziej słusznymi. W rozpatrywanej sprawie działał w dobrej wierze, jednak stawiane zarzuty są błahie lub nie znalazły potwierdzenia w dokumentach badanych przez komisję i wizytatora KZSTM i dlatego należy je uznać za oświecenie. Biorąc jednak pod uwagę młody wiek tow. Zakrzewskiego i możliwość zrewidowania przez niego swego stanowiska po szczegółowym wyjaśnieniu sprawy egzekutywa KS uznała karę wydalenia za nadmierne i wysoką i postanowiła udzielić tow. Zakrzewskiemu kary partyjnej — nagany z ostrzeżeniem za pienięwność i stawianie nieuzasadnionych zarzutów kierownictwu i radzie Spółdzielni oraz organizacji partyjnej, co spowodowało konflikty wśród załogi i wytworzenie niewłaściwych stosunków międzyludzkich oraz dezorganizowało pracę Spółdzielni. Egzekutywa KS uznając karę partyjną za wychowaw-

czą i biorąc pod uwagę dotychczasową działalność tow. Zakrzewskiego postanowiła dać mu szansę poprawy swego postępowania”.

Powie ktoś — konflikt pracownika z przełożonymi. Sprawa jakich wiele zdarza się w różnych przedsiębiorstwach. Jednak w opisanej sprawie i jedna, i druga strona nie są bez winy. Zakrzewski nigdy nie był pracownikiem stawiannym za wzór — niekiedy spóźniał się do pracy, nie wypełniał należycie kart drogowych, przetrzymywał samochód pod domem zamiast zostawić go na noc w zajezdni przedsiębiorstwa.

Nie bez winy jest też kierownictwo Spółdzielni. Skoro Zakrzewski był taki zły, jak pisze się o nim we wniosku o wykluczenie ze spółdzielni to dlaczego tak długo to tolerowano? A przecież Zakrzewski był co najwyżej kierowcą przeciętnym. W latach 63—70 otrzymał 6 kar regulaminowych. Przez następne dwa lata w aktach osobowych tego kierowcy nie ma żadnego śladu ukarania go. Kary syją się dopiero jak z rogu obfitości w bieżącym roku, szczególnie po wystąpieniu Zakrzewskiego na szkoleniu w Paszówce i opublikowaniu zażalenia. Dziwny zbieg okoliczności...?

Sprawa Mariana Zakrzewskiego nie jest jeszcze zakończona. Po uchwale Rady Spółdzielni o wykluczeniu go z „Autotransportu” pozostaje jeszcze odwołanie się do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Czy jego koledzy uznają, że może nadal pozostać wraz z nimi w zakładzie pracy? Słusznie powiedział jeden z członków zarządu „Autotransportu”: — Dopiero sprawa Zakrzewskiego otwiera nam oczy. Zrozumieliśmy, że kierownictwo Spółdzielni musi na co dzień utrzymywać bliski kontakt z załogą, bledząc oceną wszystkich pracowników. Kwatelę wtedy będzie można zapobiegać podobnym incydentom.

Wydać się, że to właśnie jest sedno całej sprawy. Bo przecież w wielu zakładach zbyt małą wagę przywiązuje się do bieżącej oceny pracowników. A przecież warto to czynić, bo wówczas sprawy konfliktowe można likwidować w zarodku.

WOJCIECH MACHNICKI



Z LIPOWIECKIM ZAMKIEM W TLE



Rzadko dziś można spotkać nisko rozsiadłe domostwa, nakryte czapami dachów ze słomy lub gontów. Ich miejsca zajmują coraz częściej murowane domy — jedno lub dwupiętrowe, a nawet wymyślne wille ukomponowane w wiejski pejzaż. Nic w tym dziwnego. Wszak owe zmiany podyktowane są, i słusznie, dążeniem do większego komfortu życia, bezpieczeństwa mieszkańców (mniejsze zagrożenie pożarowe), a także faktem, że drzewo jest budulcem deficytowym, a co za tym idzie, znacznie droższe.

Abym zachować dla przyszłych pokoleń obraz wsi z czasów naszych dziadków czy ojców, rozmaite, aczkolwiek bardzo proste w konstrukcji chaty mieszkalne, przyciągające oko, w zależności od regionu efektownie malowanymi zębami, lub przemysłowymi podcieniami — tworzy się obecnie muzea budownictwa i kultury budowy, zwane powszechnie skansenami.

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że ziemia krakowska zachowała bodaj największe bogactwo starego budownictwa ludowego. Tutaj jeszcze można spotkać urzekające piękne domy orawskie, żywieckie, krakowskie, czy sądeckie. Gdzieś niedaleko napotkamy także na spichlerze, karczmy pamiętające odległe czasy, studnie z kołowrotami itp. itd. Aby jednak te wszystkie ciekawe, a zarazem reprezentatywne budowle znalazły się w owych muzeach, należy szukać pomocy u historyków sztuki i kultury, architektów, plastyków. Przede wszystkim zaś konserwatorów zabytków. Dzięki nim bowiem okazy przeszłości mogą jeszcze w stanie niemal idealnym przetrwać dziesiątki a nawet setki lat. Tym bardziej, że stare budynki w miejscu ich osadzenia nie są już w stanie pełnić pierwotnej swej funkcji. Zatem znacznie lepiej będzie jeśli znajdą się pod ochroną, zabezpieczone przed całkowitym zniszczeniem.

Pomyślano zresztą o tym, i to już dość dawno. Wystarczy tylko przypomnieć, że w latach sześćdziesiątych dr Hanna Piefkowska opracowała projekt sieci parków etnograficznych dla woj. krakowskiego. Plan zakładał utworzenie Wojewódzkiego Parku Etnograficznego składającego się z trzech oddziałów: podhalańskiego, sądeckiego i krakowskiego. Oddziały te miały uzupełnić pomniejsze skanseny, których celem byłoby ukazywanie specyfiki subregionów. A ta-

kimi w zamierzeniu autorki mają być m. in. orawski, spiżski, czorsztyński, jurajski, żywiecki, gorczański i nadwiślański. Temu ostatniemu skansenowi tym razem chcemy poświęcić trochę więcej miejsca.

Geneza skansenu wiąże się ściśle z konserwacją zamku w Lipowcu, budowli wzniesionej w XIII w. przez biskupa Prandota, na zalesionym wzgórzu dominującym nad doliną Wisły. Z gotyckiego zamku, n.b. często przebudowywanego i dostosowywanego w rozmaitych okresach do aktualnych potrzeb, zachowały się do tej pory jedynie fragmenty zewnętrznych murów, potężna okrągła wieża oraz dziedziniec. Te właśnie szczątki wspaniałej onegdaj budowli, stały się w latach 1962—66 przedmiotem zabiegów konserwatorów zabytków. Prowadzone prace miały charakter eksperymentalny; przyjęto bowiem koncepcję utrzymania zamku bez rekonstrukcji — w stanie „trwałej ruiny”. Wtedy też zapada decyzja, aby u podnóża zamku zlokalizować skansen i zgrupować w nim unikalne budowle z rejonu Chrzanowa, Alwerni, Babic itd. Rzeczony park etnograficzny miał ponadto zapobiec zagrożeniu spontanicznej urbanizacji tych terenów — zapewne absolutnie nie dostosowanej, wnoszącej dysharmonię do malowniczego krajobrazu. Tak więc na zbocz góry wytyczono miejsce, które od 1966 r. stało się terenem budowy unikalnego w tych stronach muzeum, składającego się przede wszystkim z okazów budownictwa drewnianego.

Jako pierwszy obiekt — tuż przy szosie wiodącej do Krakowa — stanął podmiejski dom przeniesiony tutaj z okolic Chrzanowa, a zbudowany w początkach XIX wieku. Przeniesiono także dom podcieniowy z Alwerni, początkowo swym sięgający roku 1865, olejarnię z Dąbrowy Ślacheckiej, dzwonnicy kościoła z Nowej Góry, figury przydrożnej, studnię z kołowrotem, kierat, bogatą, pełną zabytków sztukę ludową chatę sołtysa z Przegini. Spichlerze i chlewniki to dalsze obiekty, które pomogą stan posiadania skansenu. Obecnie w budowie znajduje się drewniany kościółek z XVI w., przeniesiony do Lipowca z Rycowa. Na obszarze trzech hektarów zaplanowano ustawić 32 obiekty, które za kilkanaście lat będą stanowiły rarytas godny obejrzenia nie tylko z zewnątrz, ale także i wewnątrz. Bowiem wszystkie budowle wyposażone są zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem.

TERESA BĘTKOWSKA

ZWIĄZEK SIŁY

To nie jest zła statystyka. Blisko 800 tys. z wyższym wykształceniem i prawie 3,5 mln ze średnim oraz pomaturalnym. Przeliczając — niemal co 20 Polak (w wieku dorosłym) jest po studiach wyższych, a prawie co piąty po szkole średniej lub pomaturalnej.

Niedawno, bo pod koniec lat sześćdziesiątych zaczęło się u nas mówić o powszechności wykształcenia ponadpodstawowego. Dziś jesteśmy już bliżej całkowitego urzeczywistnienia owej idei. Ukształtowanie tej nowej, historycznie, sytuacji oświatowej nastąpiło bardzo szybko. Proces postępuje dalej. Rysują się już jego następne stadia — a właściwa mu dynamika wzrasta. Jeszcze przed rokiem bowiem zwiastujące go hasła brzmiały nabyt obrazoburczo i nierealnie. Teraz przybierają postać koncepcji oraz bardziej rzeczowo rozważanej. Jutro zaś przedstawiać się będą jako naturalne konieczności rozwojowe. Mówi się więc o otwarciu na oścież bram wyższych uczelni, zniesieniu limitów, przyjmowaniu wszystkich którzy pragną podjąć studia wyższe. Słuszność też po stronie tych, którzy utrzymują, że dyplom magisterski będzie w niedalekiej przyszłości jedynie warunkiem wstępnym zdobycia w pełni zawodowo wartościowego wykształcenia, osiąganego na różnego typu studiach podyplomowych.

Rozległość potencjału oświatowego stanowi o mocy wytwórczej danego kraju — oto pogląd charakterystyczny dla współczesnej myśli gospodarczej. Praktyka wnosi tu jednak pewne zastrzeżenia: zależy jak się ów potencjał pożytkuje. Nie zachodzi tu bowiem automatyczna przemiana jednej wartości w drugą. Czy kraj, w którym na przykład co drugi obywatel uzyskałby wykształcenie na poziomie najwyższych kwalifikacji tylko przez sam ten fakt osiągnie doskonałą równowagę rozwojową?

Nasza obecna struktura kadrowa nie przedstawia się gorzej niż w krajach wysoko uprzemysłowionych. Dlatego więc mamy mniejsze efekty gospodarcze w porównaniu z ich efektami. Na IX Plenum KC zagadnienie to uzyskało nową interpretację. Poruszana na nim problematyka zawsze absorbowana naszą wewnętrzna myśl polityczną. Po raz

pierwszy jednak sprawę umiędzynarodkowej gospodarki zasobami ludzkimi traktuje się jako czynnik o rozstrzygającym znaczeniu dla wszystkich naszych zamierzeń rozwojowych. Co właściwie przyjąć za zasadę i wyznacznik dobrej polityki kadrowej? Wypowiadane na ten temat opinie sumują się w krótkim stwierdzeniu: powiązanie perspektyw rozwoju zakładu z osobistymi zamierzeniami i perspektywami każdego pracownika. KAŻDEGO. Bardzo istotne jest zwrócenie uwagi na znaczenie subiektywnych motywacji działania ludzkiego. Ale clou programu tkwi w tym: KAŻDEGO. Tu jest dopiero ta arcyznaka władania masą sił społeczeństwa. Umiędzynarodkowej przemiany jej w niesłabnący strumień energii gospodarczej.

Wybija się problem ludzi młodych, których pełna aktywność społeczno-zawodowa przypada na okres budowania „drugiej Polski”. Stanowi ona (sprawa) centralny temat dyskusji nad ukierunkowaniem gospodarki kadrowej. Bada się przebieg adaptacji młodych w zakładach pracy. Socjologicznie analizują ich warunki, szanse i zachowanie. Stopień wykorzystania ich wiedzy, inicjatyw w przedsiębiorstwach i instytucjach. Działania polityczni dowodzą konieczności zastosowania bodźców, które pomogą rozbudzić w młodych ambicje dobrej roboty i utrwaląc ich zaangażowanie. Argumentują:

Młodzi ludzie chcą wiedzieć, jakie mają możliwości i jakimi środkami mogą dojść do swych życiowych celów. Istnieje — powiadają — jedna potrzeba opracowania w każdej dziedzinie życia i w każdym zakładzie pracy model awansu zawodowego określających drogę każdego pracownika od dnia rozpoczęcia pracy aż do momentu osiągnięcia najwyższej pozycji w danym zawodzie lub zakładzie pracy. Pracownik, który rozpoczyna pracę winien wiedzieć jaką ma przed sobą drogę zawodową, jak będzie oceniana jego praca, jakie są reguły poruszania się w górę po tej drodze — a także jakie są zasady awansu płacowego. Wpływie to — uzasadniają — również na umocnienie dyscypliny społecznej i na stabilizację kadr. Przyczyni się do poprawy stosunków międzyludzkich — co ma olbrzymie znaczenie w dalszym rozwoju aktywności i inicjatyw, w działalności zawodowej i społecznej ludzi pracy.

Orientacja na młodych nie jest wynikiem mody czy sezonowych okoliczności. Przemawiają za nią raczej perspektywiczne myśli polityczne. Uzasadnień aktualnych dostarczają natomiast różnorodne zjawiska, które świadczą o marionetowości zapału młodych, ograniczaniu pola ich aktywności, hamowaniu inicjatyw i polotu. Po prostu problem wprowadzenia do życia produkcyjno-społecznego młodej kadry i pokierowania jej rozwojem jest najsłabszym punktem w dotychczasowym gospodarowaniu potencjałem kadrowym. Rzeczelnie kwestię traktują — jednym z najsłabszych. Dlaczego jednym „...”? Otóż dlatego, że jeśli nawet sprawie młodych przyznajemy rangę zagadnienia naczelnego — nie rozumiemy tej należycie zaniebując innej sfery polityki kadrowej. Wydawać się może, że mniej z częstokroć wrzniętych i problemów. Jest to jednak częstokroć wrznięte złudne, ocena podyktowana sądami nawiązkowymi. Niektóre też z kiełkujących tu problemów objawiają swą ostryść być może jeszcze nie dziś, ale na pewno już jutro.

Nowoczesne pojmowanie gospodarki zasobami ludzkimi uwzględniać musi wszystkie fazy działalności zawodowo-społecznej pracownika. Od pierwszego dnia zatrudnienia aż...

Mam wątpliwości czy wolno mi tu napisać — aż po emeryturę. Nie istnieje i nie może bowiem istnieć żadna czasowa granica dla aktywnego uczestnictwa obywatela w życiu produkcyjnym i społecznym. Tymczasem w rozważaniach na ten temat panuje pewna jednostronność. Niektóre zagadnienia ledwo dotknięte są w dyskusji. Wskutek tego proces równomiernego rozwoju i wykorzystania energii umysłowej społeczeństwa nie przedstawia się swobodnie. Są w nim ogniewa puste, miejsca słabo naświetlone. Takim ogniwem jest sprawa polityki kadrowej w odniesieniu do średnich i starszych generacji. Jeszcze kilka lat temu można ją było uznać za mniej więcej trwale wymodelowaną. Ale nie teraz, kiedy wchodzimy w etap rewolucji naukowo-technicznej. Teraz trzeba na nią spojrzeć inaczej. Pod kątem nowych wymagań.

Jeśli mówi się o potrzebie maksymalnego zdyktowania potencjału, jaki reprezentują masy młodych — to na tym samym odciechu dopowiedzieć trzeba dalszą część. Mianowicie, przyjąć konieczność maksymalnego uruchomienia kapitału doświadczenia, jaki reprezentują średnie i starsze pokolenia. Dopiero połączenie jednego i drugiego daje związek siły.

Patrzając w przyszłość polityka kadrowa przejawia nowe tendencje. Zaczyna wzbierać się przed klasyfikowaniem wydolności twórczej i produkcyjnej społeczeństwa podług roczników. To już nie ten klucz i nie to zagadnienie. Wspiera ją w tym nauka. Jej badania przynoszą interesujące naświetlenia problemu. Każą one przede wszystkim odrzucić — jako zdecydowanie przeżyły i pozbawioną uzasadnień, tezę, iż w 30 roku życia człowiek osiąga kulminacyjny szczyt swych możliwości. W ogóle negują one znaczenie wieku, jako czynnika przesadzającego o rozmiarach sukcesów i osiągnięć zawodowych. To w miejsce wysuwają natomiast inne — wśród nich właśnie: doświadczenie zawodowe.

Młodzi jest często mniej wydajni, niżby psychologiczne mogła — pisać np. w zachodnioludzieckim „Dialogu” Elmar Bieli. — Mimo że siły biologiczne od 30 roku życia już się zmniejszają, wydajność nieoczekiwanie wzrasta: odpowiedniość za rodzinę, chęć robienia kariery, dążenie do sukcesu i prestiżu, urok pieniądza.

Na koniec autor dodaje: politycy, artyści, przedsiębiorcy, uczeni, którzy do późnego wieku biorą aktywny udział w życiu uchodzą za wybrańców losu, za cud natury. Jednakże o zachowaniu do końca życia zdolności odnoszenia sukcesów nie decyduje ich przewaga duchowo-psychiczna, lecz motywacja wynikająca z ich myśli i z ich pozycji społecznej. Bowiem zaudół i społeczeństwo pozwalają im w znacznej mierze dostosowywać uzyskiwane osiągnięcia do ich stanu fizycznego i duchowego. Zdrowy stress, który wypływa z tych wewnętrznie miłych wymagań, jakie nam się stawia, działa jak motor, który potrzebuje ciągłego napędu, ale za razem sam wytwarza nieustannie siłę napędową. (Cytowane z „Kultura”).

Tak wygląda problem w świetle rozpoznania naukowych. Do praktyki przesączają się one jeszcze dość powoli — którzyś dnia — co dzieje się często niespostrzeżenie — przylaszczy je ona sobie na zasadzie prawdy oczywistych.

Wracając zaś do dnia obecnego — rzeczywistość kadrowej nieco jeszcze brak do harmonijnego układu sił. Notuje się natomiast sytuację o różnych odcieniach krytycznych i kolizyjnych.

Oto 26-letni i 46-letni Kowalski. W czym jeden lepszy od drugiego? Co ich różni i ustawa niekiedy od razu na płaszczyznach biegunowych? Co przeszkadza w zgraniu kroków? Skąd obawa, że szybki start, awans, rozpęd ambicji 26-latka zagraża pozycji podchodzącego pod pięćdziesiątkę kolegi — i odwrotnie, że dla bezpieczeństwa własnej kariery starszy zatrasnie furte dla nowemu?

Jest sporo racji w stwierdzeniu, że świeżo po dyplomie zaczynający pracę człowiek, to jeszcze żaden fachowiec, a dopiero potencjalny kandydat na specjalistę. Gdzie mu pod względem znajomości tajemników zawodu stanąć przy pracowniku o kilku czy kilkunastoletnim stażu? Wszystko to prawda, ale 26-letni Kowalski ma w jednym przewagę nad 46-letnim. Posiada wykształcenie oparte na najnowszym zdobycach (tak przynajmniej zakładamy) nauki. Jest uzbrojony w wiedzę, którą szybko zdola uczynić instrumentem postępu w pracy. Ten zasiedziały zaś w zakładzie Kowalski, który tę samą politechnikę, wydział uniwersytecki, akademię rolniczą czy medyczną ukończył przed 15—20 laty nie może być jego partnerem. Dzieli ich zbyt wielki dystans poziomu kwalifikacji umysłowych, wiedzy i możliwości z niej wynikających. Gdzie zatem wartość kapitału doświadczenia? Dlaczego nie równoważy szali? Ponieważ wobec dzisiejszego ruchu nauki samo doświadczenie nie wzbogaca świeżą porcją studiów — jest mimo wszystko wartością defensywną. Marnowana i marnotrawiona.

Wykształcenie fachowca nie jest przedświadczeniem tanim. Kosztuje sporo. Inwestujemy ogromne sumy w przygotowywanie kadry specjalistycznej. Będą też one stałe rosły a nie malały. Nie można więc pozwolić, aby ów kapitał przynosił nadal tak krótkotrwałe zyski. Aby devalutował się po 10—15 latach. To gospodarka rabunkowa. Proces dezaktualizacji wiedzy i kwalifikacji postępuje już bardzo szybko. Nie zaradzi się jego skutkom, odsuwając „na bok” szeregi starszej kadry i licząc tylko na napływ wiedzy nowej fali „nowocześniejszej” kształconych. Byłoby to prostą drogą do bankructwa... kadrowego.

Ten 26-letni w ankietach, w wystąpieniach, w gronie równolatków mówi więc o Kowalskim z rocznika 27—28. Wymawia mu od rytyniarzy, konserwatywistów, półanalfabetów. Rytyniarstwo może i było kiedyś sprawą zastalych mięśni. Teraz to wyłącznie kwestia głowy. Mózgu systematycznie nie dotlenianego nową wiedzą.

W ciągu ostatnich lat rozwija się znacznie system doskonalenia podyplomowego. Przy uczelniach otwierane są placówki studiów o tym przynależności. Na razie służą one głównie unowocześnianiu kwalifikacji kadry kierowniczej. To już za mało. To już nie wystarczy. Nawet w świetle aktualnych potrzeb prawidłowej gospodarki zasobami ludzkimi.

Kiedy więc należy zacząć myśleć o zorganizowaniu masowego, powszechnego systemu kształcenia podyplomowego? Nie sądzę, aby była to idea, która ma czas odejść ze jeszcze w szufladzie. Reforma o tym pokroju co rychło powinna przybrać kształt realny. Nasz 18-letni w tej chwili Kowalski powinien już dać początek generacji „permanentnie-kształconych”. To podstawowa sprawa, jeśli na serio myśli się o zapewnieniu perspektyw polityce kadrowej.

MARIA SZELINGOWSKA

WAKACJE

1973

Minał kąpiący — niezbyt łaskawy wczasowiczom — lipiec. Nowi urlopowicze, tysiące przybyszów, zawitało w sierpniu na krakowską ziemię.

Tym, którzy po raz pierwszy kupili dziś „Gazetę Krakowską”, donosimy, że nasza redakcja prowadzi (w każdy poniedziałek) specjalną kolumnę pt. „Wakacje 73”. Informujemy o wolnych kwaterach we wsiach letniskowych, interweniuje tam wszędzie, gdzie występują braki w zaopatrzeniu, gdzie źle funkcjonuje kolej, komunikacja samochodowa, poczta.

Kolumnę „Wakacje 73” współredagują też wczasowicze. To z myślą o nich ogłosiliśmy konkurs pt. „Trzy pytania — trzy odpowiedzi”.

Pytanie pierwsze: Co sądzisz o miejscowości, którą wybrałeś na urlop, o jej przygotowaniu do sezonu?

Pytanie drugie: Co zasluguje na krytykę?

Pytanie trzecie: Co Twoim zdaniem należy zmienić, usprawnić?

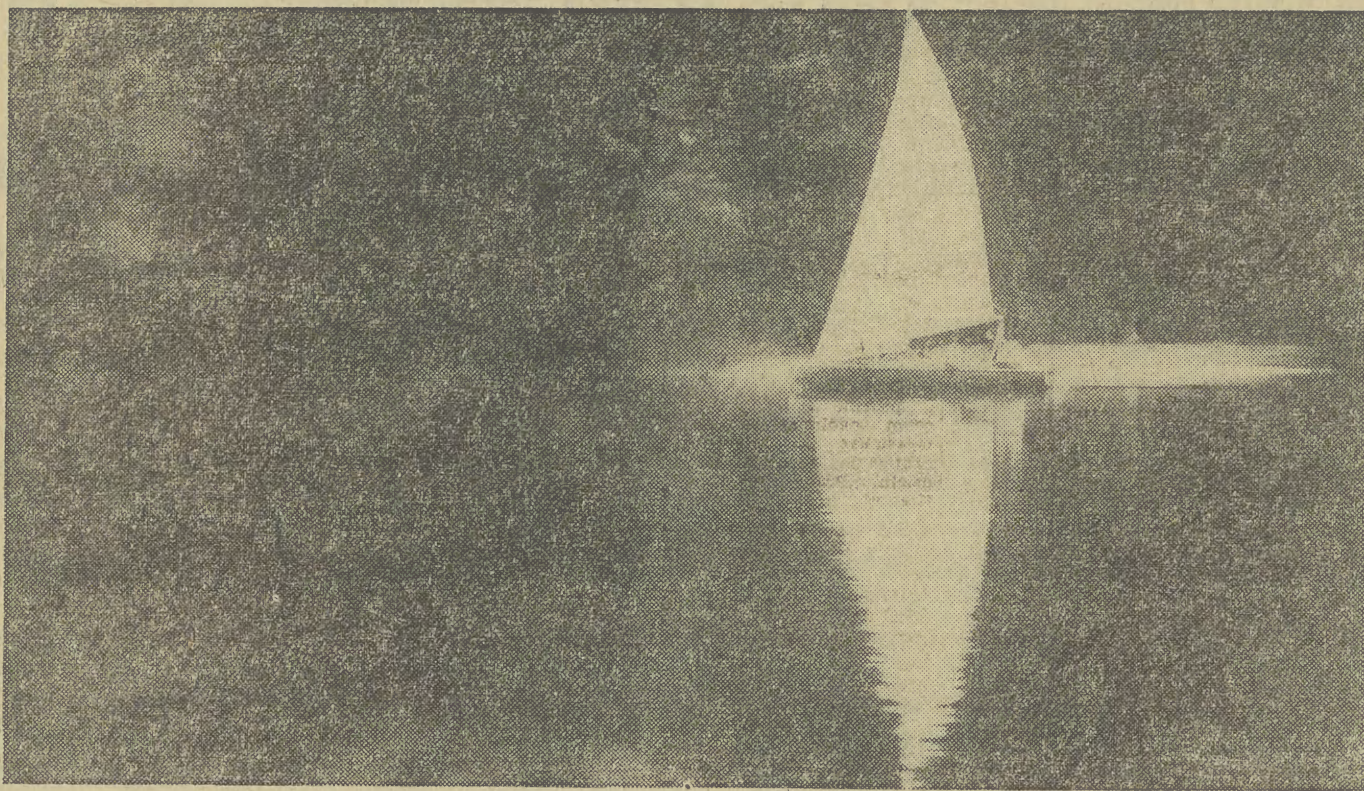
Najciekawsze, konkretne wypowiedzi nagradzamy książkami, a wszystkie kartki pocztowe wezmą udział — pod koniec września — w losowaniu magnetofonu. Opublikowaliśmy już wiele listów. Czekamy więc także na list od Ciebie.

Miłośników fotografii satysfakcjonuje zapewne inny konkurs, który zorganizowaliśmy wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Fotograficznym. Nazywa się „Foto-lato”. Mamy już konkretny plan tego konkursu: wiele interesujących, pomysłowych zdjęć z „Wakacji 73”.

Mamy przeświadczenie, że udadzą się Wam — a ziemi krakowskiej, jej uroków reklamować nie trzeba — tegoroczne urlopy.



Mgr JERZY BARANOWSKI, Kraków, ul. Augustiańska 17, m. 16 nadesłał kolejne fotografie na nasz konkurs „Foto - Lato” organizowany wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Fotograficznym.



Turystyczny kalejdoskop

Bacówki — mają powodzenie

Jedynie schronisko w Górcach — na Turbaczu — jest stale przepełnione. Toteż turyści przebywający w tym rejonie mają do wyboru albo nocleg we własnym namiocie bądź w bacówkach. Wielu turystów ceni sobie bardziej nocleg na świeżym sianie od łóżka w schronisku, tym bardziej, że i śniadanie złożone z zenty i owczego sera można zjeść na miejscu u górala.

Sezon grzybobrania w Beskidach

Wprawdzie pogoda ostatnio nie dopisała, ale turyści, wypoczywający w Beskidach, mają inne atrakcje, m. in. grzybobranie. W miejscowych lasach szczególnie obrodziły kurki, maślaki, koźlarze, rydze, a nawet prawdziwki. Najwięcej grzybów zbiera się w rejonie Babiej Góry i Beskidzie Limanowskim.

Autobusem do Soliny

Miejska Komunikacja Samochodowa w Sanoku uruchomiła stałe połączenie między Sanokiem a największym bieszczadzkim ośrodkiem turystycznym nad zaporą w Solinie. Frekwencja na tej „zielonej linii” jest bardzo duża. A korzystają z niej zarówno mieszkańcy Sanoka jak i liczni turyści. (ans)

Przyczepy campingowe dopiero po 20 sierpnia

Jedną w kraju wypożyczalnią przyczep campingowych działającą przy WOSTiW w Krakowie — dysponuje 50 „domami na kółkach”. Zainteresowanie turystów przyczepami jest olbrzymie. Napływają zgłoszenia z całego kraju, najwięcej poza Krakowem — ze Śląska.

Jak dowiadujemy się aktualnie wszystkie przyczepy są wypożyczone. Dopiero po 20 sierpnia część przyczep wróci do bazy i wówczas będzie je można wypożyczyć. Już dziś

natomiast można składać rezerwację na wypożyczenie „domków na kółkach” na miesiąc wrzesień.

Przypomnijmy na jakich warunkach można wypożyczać przyczepy. W sezonie płaci się za każdy dzień (do 7 dni) po 115 zł, za każdy następny dzień po 95 zł. Po sezonie obowiązują zniżki: za każdy dzień (do 3 dni) płaci się po 95 zł, za każdy następny dzień po 76 zł, przy wynajmowaniu ponad 10 dni za każdy dzień po 76 zł. W przypadku rezerwacji dokonuje się przedpłaty w wysokości 20 proc. kosztów wynajmu. Wszystkich informacji udziela WOSTiW, Kraków, ul. Oleandry 4, tel. 357-49. (ans)

Urlopowa giełda

Zgodnie z życzeniami Czytelników w dzisiejszych notowaniach turystycznych skoncentrujemy się głównie na miejscowościach wybrzeża.

Woj. gdańskie. Ruch olbrzymi. Wolne miejsca są jedynie w Kwidzinu (na camping) i hotelach Kościelny oraz niewielka ilość miejsc w kwadrach prywatnych Gdańska i Pucka.

Woj. szczecińskie — nienotowana ilość turystów polskich i gości zagranicznych. Wolnych miejsc w zasadzie brak! (ewentualne rezerwy — informacja: recepcja hoteli miejskich, Szczecin — Brama Portowa 4). **W Szczecinie** — są jeszcze luzy na camping PTTK (ul. Przestrzenna 24).

Woj. koszalińskie: również duże nasilenie ruchu turystycznego. O wolnych miejscach sygnalizują jedynie: Ślupsk (kwatery prywatne), Szczecinek (też kwatery prywatne). Inne miejscowości przyjmują zamówienia dopiero na wrzesień. **Polejzerze Augustowskie** — UWAGA: ponad 100 wolnych miejsc w kwadrach prywatnych w Augustowie (rezerwacja BORT PTTK, tel. 23-52); również w Białowieży można otrzymać jeszcze kwatery prywatne (Inf. — DW PTTK, tel. 39) oraz we wsiach letniskowych: Narewka, Bereźniki, Mielnik. (ans)



Wiele tak. Dyrektor na urlopie, pierwszy zastępca też wypoczywa, drugi także, czemu więc pani nie odpoczywa? — Ja także odpoczywam tylko pan mi w tej chwili przeszkadza.

Diabli wiedzą

Najlepiej wypoczniesz nad jeziorem. Urloki krajo-brazu, domki campingowe, pole namiotowe, grzyby lasu.

A gdzie to jest? (że zacytuje pytanie zadawane przez mistrza K. I. Gaczyńskiego w „Małym koncercie skrzypcowym”).

Może diabli wiedzą, bo na kolorowej tablicy reklamującej ośrodek nad jeziorem zapominają podać nazwy miejscowości. Jest za to wymalowana piękna dziewczyna i zagłówek jak żywa unoszona wiatrem w błękitną dal.

„Wystawa — Krowodrza wczoraj, dziś i jutro” — krzyczy potężny na kształcie litery K słup ustawiony na al. Trzech Wieszczów. Można by zwiędzić wystawę jeżeli tak zachęcają. Tylko gdzie mieści się ekspozycja, w jakich godzinach jest czynna?

Diabli wiedzą.

Reklamujący wystawę już w takie szczegóły się nie bawią. Jeśli turysta ciekawy, to baw się w detektywa i trop — na własną rękę. Jak znajdziesz, będziesz miał wielką satysfakcję, a o to z pewnością organizatorom chodziło.

Tuż przy drodze do Kalwarii pięknie położony basen kąpielowy. Mijają go ludziska nie wiedząc, że za leśną ścianą — o 50 kroków od drogi czeka na nich kąpielisko, dobrze zaopatrzone bufet, kawiarenka.

Od miesięcy krakowskie tramwaje jeżdżą zmienionymi, innymi, niż dotychczas trasami. Ale na przystankach nie ma aktualnych tablic informacyjnych. Niech się turysta nauczy, że nie zawsze trzeba bezkrytycznie wierzyć drukowanemu słowu. Do diabła z taką informacją.

Podobnych informacyjnych kwiatków czy raczej zieliska dezinformacyjnego jest jeszcze sporo. Diabli wiedzą co z nim zrobić. (żuk)

Pod gruszą w Myślenickim

Również powiat myślenicki dysponuje znaczną ilością wsi letniskowych. Położone są one przede wszystkim w dolinie Raby lub na łagodnych zboczach beskidzkich.

GDÓW, oddalony o 25 km od Krakowa dysponuje kwaterami prywatnymi w cenie 500—1000 zł miesięcznie za pokój. Bliskość Raby podnosi jeszcze atrakcyjność tej miejscowości. Blizsze informacje o warunkach pobytu można uzyskać w Urzędzie Gminy tel. 14 lub w hotelu GS tel. 88.

Równie atrakcyjne są miejscowości położone w dolinie Raby przy szosie do Zakopanego. **W LUBNIU** cena kwater prywatnych kształtuje się w granicach 700—1000 zł miesięcznie. Wyżywienie w stołówkach prywatnych lub w restauracji. U gospodarzy można kupić warzywa, owoce, miód. Informacje o kwaterach można uzyskać w urzędzie pocztowym, telefon 2, 3, 4, 5, 8, 9, 11, 22 lub u Ireny Szuby Lubień 10. Podobnymi warunkami klimatycznymi dysponuje pobliski **PCIM**. Pokój w kwaterze prywatnej kosztuje ok. 600 zł miesięcznie. Warto dodać, że miejsca noclegowe są sprawdzane pod względem sanitarnym przez Wiejską Komisję Społeczną.

Informacji udziela Anna Oskwarek Pci 130. I wreszcie **STRÓŻA** położona niedaleko Myślenic. Można tu zażywać kąpiele w Rabe, zbierać runo leśne w okolicznych lasach. Ceny kwater prywatnych — ok. 600 zł za pokój 3—4-osobowy miesięcznie. Blizsze informacje u Józefa Hajdosa Stróża 442.

TRZEMESZNA, wieś rozciągnięta u stóp Beskidu Wyspowego, ostoniata od północnych wiatrów ma zdrowy klimat odpowiedni dla małych dzieci w pobliżu wsi wspaniałe lasy. Natomiast kąpiele można zażywać w basenie. Cena pokoju 3—4-osobowego ok. 1000 zł miesięcznie. Informacji udziela i recepcję prowadzi Urząd Gminy Myślenice tel. 506.

Również poza doliną Raby, na skraju Beskidu Wyspowego w lesistej okolicy położona jest **WIŚNIOWA**. Jest to miejscowość nadająca się do wypoczynku szczególnie dla rodzin z małymi dziećmi. Wyżywienie można uzyskać w restauracji lub jadłodajni, względnie u gospodarzy. U nich też można zakupić owoce lub miód. Okoliczne lasy obfitują w jagody i grzyby. We wsi znajduje się boisko sportowe i basen kąpielowy, lecz zażywać kąpiele można także w przepływającym przez tę miejscowość potoku. Ceny kwater 420—700 zł miesięcznie za pokój 4-osobowy. Blizsze informacje dotyczące pobytu w Wiśniowej można uzyskać u Janiny Cap w Urzędzie Gminy Wiśniowa tel. 3.

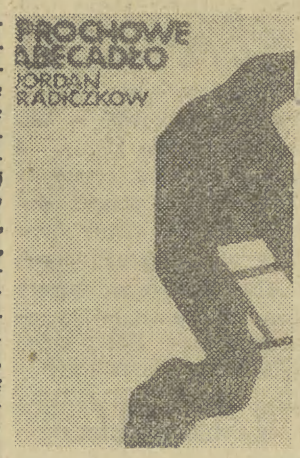
Żadna z proponowanych dzisiaj miejscowości nie ma połączenia kolejowego, lecz dogodnie można do nich dojechać autobusami PKS.

WOJCIECH MACHNICKI



Książka, którą dziś proponujemy, to zbiór opowiadań bułgarskiego pisarza Jordana Radczkova. I proponujemy je nie dlatego, że wnoszą jakieś nowe treści do naszej wiedzy o wojnie. Po prostu wiedza o współczesnej literaturze bułgarskiej jest wśród czytających Polaków wciąż jeszcze mało popularna, a opowiadania Radczkova, dzięki walorom formalnym jego prozy, na taką popularzację zasługują. Autor, dzięki nadaniu swym opowiadaniom charakteru ludowych klechd, świadomie stylizując swą prozę na ludowo zaznajamia czytelnika z szeregiem elementów bułgarskiej obyczajowości.

Opowiadania w zbiorze podzielone są na dwie części, zatytułowane „Prochowe abecadło” i „Wędrujące teatry”. I właśnie pierwsza część szczególnie warta jest lektury, dzięki przemysłowemu układowi i kolejności opowiadań, których brak nie byłby w części drugiej.



W KINIE

Sezon wakacyjny w dusznych salach kinowych nie sprzyja wprowadzaniu na afisz ekranowych szlagierów. A zatem — skoro się nie ma tego, co się lubi... Angielski film reż. Anthony Freedmanna jest adaptacją stareńkiej powieści Melville'a, zatytułowanej „Bartleby”. Wierna adaptacja nie dawałaby żadnych szans na powodzenie u widzów, reżyser przeniósł więc akcję do współczesnego Londynu. I co z tego wynika? Trochę w sumie nużące studium bierności, apatii i melancholii, wynikające z głębokiego stresu psychicznego głównego bohatera filmu. Bohatera granego zresztą znakomicie przez wybitnego aktora, Paula Scofielda.

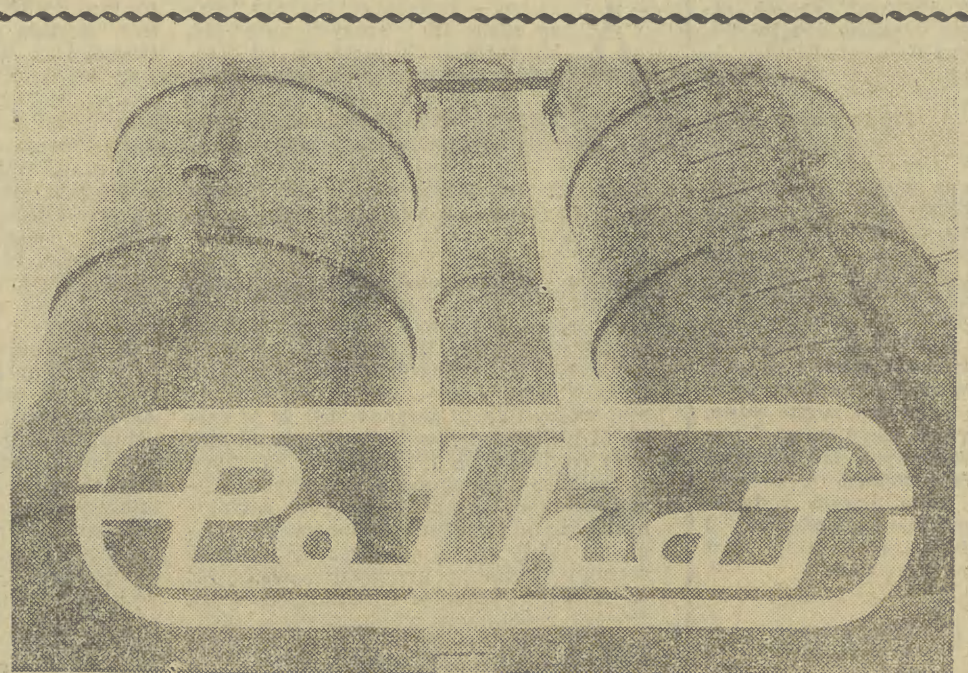


W TELEWIZJI

Tydzień w telewizji raczej rozrywkowy, dostosowany do pory roku i panujących temperatur. Z pozycji filmowych zobaczymy w programie I we wtorek rano angielski film „Własny domek”, zaś wieczorem — w ramach „Filmoteki arcydzieł”, znany film Akira Kurosawy „Siedmiu samurajów”. Zostanie on powtórzony we środę przed południem. Tego samego dnia wieczorem kolejne spotkanie z rodziną Cartwrightów z popularnej serii „Bonanza” (powtórzenie w czwartek rano). W sobotę rano i wieczorem możemy obejrzeć obraz „Francja naprzód”. W niedzielę po południu TV emituje NRD-owski film fabularny „Dama z Geni”, natomiast wieczorem I część czeskosłowackiego filmu „Czerwone wino”.

W programie II: we czwartek wieczorem film rumuński „W upojonym rytmie tanga”, w sobotę studyjny obraz amerykański „Lilith”, zaś w niedzielę — głośny film Andrzeja Waldego „Krajobraz po bitwie”. Zwracamy też uwagę na „Sylwetkę X Muzy” — Stanisława Zaczeka (środa po południu — pr. I).

Ponadto z relaksowanych pozycji warto we czwartek w programie I obejrzeć kolejną pozycję Teatru Sensacji, zatytułowaną „Zaciemnienie w Gretley”. Miłośnikom teatru TV proponuje spektakl „Teatru TV na świecie” zatytułowany „I koń się potknie”, który zostanie nadany w piątek wieczorem w programie I. Miłośnikom programów rozrywkowych polecamy „Rendez-vous nad Renem” — program rozrywkowy telewizji NRF (sobota, program I) oraz „Koncert w porcie” — program telewizji NRD (niedziela, program II).



ZAKŁAD USŁUG SPECJALISTYCZNYCH «POLKAT»
IV ODDZIAŁ ROBÓT ANTYKOROZYJNYCH
30-149 KRAKÓW, ul. BALICKA 35, tel. 389-23

wykonuje roboty

z zakresu zabezpieczeń antykorozyjnych

KONSTRUKCJE STALOWYCH ♦ RUROCIĄGÓW ♦
ESTAKAD ♦ ZBIORNIKÓW ♦ URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH itp. — narażonych na działania chemiczne i atmosferyczne, a mianowicie: ♦ CZYSZCZENIE — PIAKOWANIE ZA POMOCĄ SPRĘŻONEGO POWIETRZA ♦ NAKŁADANIE POWŁOK MALARSKICH specjalnymi FARBAMI ANTYKOROZYJNYMI, CHEMOODPORNymi

Powyższe usługi wykonuje na zlecenie przedsiębiorstw uspołeczniionych na terenie całego województwa krakowskiego. — Zlecenia wraz ze wstępnym kosztorysem, uprasza się przysyłać pod adresem Zakładu. — W chwili obecnej przyjmuje się jeszcze zlecenia na 1974 rok.

CO GDZIE KIEDY?

Poniedziałek
6
SIERPNI
Jakuba

TEATR

BAGATELA (Barbakan) — Mo-
lier: Szelmostwa Skapena — 20.
Pozostałe nieczynne.

KINA

APOLLO: Niebieski zolnierz
(USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
JOW: Simon Bolivar (Hiszp.) 14
lat — 17, 19.30.
KULTURA: Tora, 14 lat —
17, 20.15.
MASKOTKA: Zycie
raz jeszcze (pol, 16 lat) — 15.30,
17.30, 19.30.
ML. GWARDIA: Biał
szeryfa (NRD, 14 lat) — 14.45, 17,
19.15.
SZTUKA: Zbieg z Alcatraz
(USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
U-
CIECHA: Odrzynał (USA, 16 lat) —
15.45, 18, 20.15.
UGOREK, TĘCZA
— niecz. WANDA: Tylko wtedy,
gdy się śmieje (ang, 14 lat) — 15.45,
18, 20.15.
WARSZAWA: Śmiech w ciemności (ang, 14 lat) —
15.45, 18, 20.15.
WISŁA: Gringo
(wł, 16 lat) — 15.45, 18; Anonimo
Veneziano (wł, 16 lat) — 11, 20.
WOLNOŚĆ: Pojedynk na wietrze
(jap, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15.
WRZOS: Koniokradzi (USA, 14 lat) —
15.45, 18, 20.15.
ZUCH — niecz. KOP
ZWIĄZKOWIE: Wielki Wąż Chins-
kichook (NRD, 14 lat) — 15.45, 18.
Jak daleko stad, jak blisko (pol, 18
lat) — 18, 20.15.
Dla kina studi
NON-STOP (al, Puzkina): Bullit
(USA, 16 lat) — 21.30.

WYSTAWY

SUKIENNICZE (10-16). SZOLAY-
SKICH (pl. Szczepański 9): (12-
19), DOM MATEJKI: Fiorianka
41 (niecz.), CZARTORYSKICH: Ja-
na 19 (10-16). PRZYRODNICZE:
Sławkowska 17 (niecz.), ARCHEO-
LOGICZNE: Polska 3 (10-14).
MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9-
13), KTF: Boh. Stalingradu 13 (9-
21), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1
(11-19), PODZIEMIE KOŚC. św.
WOJCIECHA: (9-18), KOPALNIA
SOLI w Wieliczce (8-18).

DYZURY

CHIRURGICZNY: Trynatarska 11.
LARYNGOLOGICZNY: Kopernika
23, NEUROLOGICZNY: Boleńska
3, UROLOGICZNY: Grzegorzka 18,
OKULISTYCZNY: Kopernika 38,
CHIRURGIA DZIECI: Kopernika 49.

INFORMACJA ŚL. ZDROWIA:
371-11, TELEFON ZAUFANIA 377-55
(godz. 17-22), MŁODZ. TELEFON
ZAUFANIA 611-42 (15-17 z wy-
niedziel), INFORMACJA O USŁU-
GACH 555-53, 228-56, PORADNIA
d.s. wychowania seksualnego mło-
dzieży 357-67 (godz. 14-18), TELE-
FON ZAUFANIA MO 215-41.

POGOTOWIE

Semiradzkiego 1, wypadki 09
zachorowania i przewozy 330-50
Podgórze 625-50, 657-57
Grzegorzki 208-01, 295-77
Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

Dietla 76 (tlen), Lubiec 7, Kro-
woderska 74, Konopnickiej 3, 18
lat — 18, 20.15.
Pawłowska 27, Os. Kozłowska, N.
Huta: Os. Wandy 23 (tlen), Os. Na
Stoku bl. 1.

RADIO

PROGRAM I

Godz. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05
Z kraju i ze świata. 12.20 Dla was
gramy i śpiewamy. 12.50 Kwadrans
dla Krystyny Zdzitowieckiej. 13.05
Wiad. tanecz. i Świeci. 13.25 Porad-
nik rolnika. 13.35 Duży fort. 14.00
Alert dla biostery. 14.05 Klasyki
muz. rozrywk. — Joseph Cosma.
14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Prze-
boje. 15.00 Wiad. 15.05 „O miłości
po wosku”. 15.35 Refleksy. 15.45
Estrada Przyjaciół. 16.00 Wiad. Tu

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT d. S.A.: Wynalazcy czo-
wo-2 (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.
SWIT m. S.A.: Śladem czarno-
włosiej dziewczyny (jap., 11 lat) —
15, 17, 19.30.
ŚWIATOWID d. S.A.:
Homokowie (czes., 14 lat) — 15,
18, 20.
ŚWIATOWID m. S.A.:
Tam, gdzie rośnie zielony bór
(jap., 16 lat) — 15, 17, 19.30.
SEFNKS: Władca gór (radz., 7 lat) —
15, 18, 20.

Wieliczka — GÓRNIK: Bartleby,
200 (Las Wolski): codziennie
od godz. 9 do zmroku.

OGROD BOTANICZNY (Koperni-
ka 27): od godz. 8 do zmroku.

Mjr. KAZIMIERZOWI JAROMINOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z po-
wodu śmierci Ojca.

Kierownictwo, Kadra Zawodowa
i Samorząd Robotniczy WZR

PRZETARGI

Główna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” —
w Bolesławiu k. Olkusza, ul. Główna 23, tel. 3 i 13,
SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANI-
CZONEGO 2 samochody dostawcze marki „Żuk” —
typ A-03:

- 1) nr rejestracyjny KO 1003, nr silnika 114545, nr
podwozia 24066 — cena wywoławcza 13.100 zł
- 2) nr rejestracyjny KO 1048, nr silnika 123300, nr
podwozia 42347 — cena wywoławcza 17.900 zł

Przetarg odbędzie się 21 sierpnia 1973 r. o godzinie
9 w siedzibie Główniej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Bolesławiu k. Olkusza.

Samochody można oglądać codziennie na placu
magazynowym Główniej Spółdzielni.

Uczestnicy przetargu obowiązani są wpłacić wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, naj-
później w przeddzień przetargu, w Kasie Banku Spół-
dzielczego w Bolesławiu, na konto Główniej Spół-
dzielni w Bolesławiu Nr 717-6-76 w NBP O. Olkusz.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. K-8789

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wielkiego
w Krakowie — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie
ogrodzenia szklanego na słupkach stalowych,
teren położony w Krakowie przy ulicy Jerolim-
skiej.

Koszty: 1 projekt znajduje się do wglądu w Dzia-
le Inwestycji WSTW — Kraków, ul. Warszawska 4.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zamkniętych kopertach, z napisem
„przetarg”, należy składać do 15 dni od daty ukaza-
nia się niniejszego ogłoszenia w dziale Admini-
stracji Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiele-
kiego — Kraków, ul. Warszawska 4, w godz. 7-15.

Otwarcie ofert odbędzie się o godz. 10, w 15 dniu
po ukazaniu się pow. ogłoszenia.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta
lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-8801

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
przypomina:
ze 15 sierpnia 1973 r. odbędzie się
kolejne losowanie

PREMIOWYCH BONÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
Rozlosowanych zostanie
8400 premii na sumę 28.400.000 zł
ŻADEN KOSZT — DUŻE SZANSE!

W poprzednim losowaniu mieszkańcy Krakowa i województwa
krakowskiego, wylosowali 6500 premii na kwotę 2.200.000 zł, w tym:

2 premie po 100.000 zł
i 7 premii po 50.000 zł

BONY PREMIOWE PKO sprzedają do 14 sierpnia wszystkie Oddziały
PKO oraz upoważnione agencje zakładowe PKO i urzędy pocztowe.

druga zmiana. 16.10 O jednej pio-
senie. 16.30 Studio Mł.: „Chłopcy
na wodzie”. 16.35 Płyty. 17.00 Stu-
dio Mł.: Radio-Kurier. 17.15 Mł.
program na antenie. 17.50 Z ksie-
garskiej ludy. 18.05 Studio muz.
popularnej. 18.30 Akt. kult. 18.35
Muz. rozrywk. 19.05 Muz. aktualn.
19.30 Gwiazdy pol. estrad. 20.00
Wiad. 20.15 Muz. 20.50 Kronika
sport. 21.15 Naukowy rolnikom
21.30 Rytm, piosenka. 22.00 Wiad.
22.05 Rytm, piosenka. 22.25 Co
słychać w świecie. 22.30 Monogra-
fie jazzowe. 23.00 Wiad. 23.10 Ko-
respond. z zagr. 23.25 Rytm, pio-
senka. 24.00 Wiad. 03.05-3.00 Tr.
Olszyna.

PROGRAM II

7.10 Solidci. 7.30 Wiad. 7.35 w ra-
diowym tygu. 7.45 Muz. 8.25 Prog.
pog. 8.30 Wiad. 8.35 Studio Mł.:
„Pozdrowienia z wakacji”. 8.45
Mel. lud. 9.00 Fr. Couperin: Suite
tanczezna. 9.20 Muz. 9.40 Tu Radio
Moskwa. 10.00 „Pieśńa Półdnia” —
fr. fragm. książki S. Mijasa. 10.30
Konc. z nagran. Chóru a cappella
PR I TV w Krakowie. 10.40 Kobie-
ce ABC. 11.00 Muz. 11.30 Wiad. 11.45
Krajowy praktyczny dla kobiet. 11.45
„Od Tatr do Bałtyku”. 11.55 Kom.
o st. wód. 12.05 Piosenki. 12.20 „W
świecie ptaków”. 12.35 Uwertury.
sully. balety. 12.50 Radio-reklama
13.00 Radiowa Encyklopedia Kultu-
ry. 13.30 Wiad. 13.35 „Młody ty-
dzień w październiku” — opow.
Wł. Gonicki. 14.00 Więcej, lepiej.
taniec. 14.15 Ludzie, wśród któ-
rych żyjemy. 14.35 Ciekawostki
„Polskich Nagrań”. 15.00 Radiofo-
rie. 15.40 Płkno muzyki chóral-
nej. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Tr.
Rzeszowa. 17.00 Start. 18.00
Skryzacja interwencji. 18.20 Dzien-
niak Krak. 18.30 Echo dnia. 18.40
Sprawy codzienne. 19.00 Studio
Mł.: „Rodzinna pomoc”. 19.15 21
lekcja jęz. niem. 19.30 Konc. symf.
z nagran. Ork. Symf. PR I TV w
Krakowie. 20.05 Wiersze A. Ry-
mickiego (w przerwie). 21.17 Fe-
lietion bl. 21.23 Kwartet Coco Bri-
eva. 21.30 Z kraju i ze świata.
21.50 Wiad. sport. 21.55 „Cygań-
ska romanca” — słuch. 22.35 „O-
pera w przekroju” — G. Verdi:
„Trubadur”. 23.30 Wiad. 23.50 Z
muzyki XX w.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Program dnia. 16.30 Dzien-
niak. 16.40 Letnie rozrywki — z cy-
klu: Profile kultury. 17.10 Gra or-
kiestra. 17.15 TV Ukrainskiej.
17.35 Echo stadionu. 18.00 Panora-
ma Rzeszowska (Kr.). 18.30 Kroni-
ka (Kr.). 18.50 Euroka (Kol.). 19.20
Dobranoc. 19.30 Dziennik (Kol.).
20.15 Letni Przegląd Teatru TV:
Niespodzianka. 21.30 Jęzoro na
szlaku — program ekonomiczny
22.25 Dziennik. 22.40 Studio Muzy-
ki Rozrywkowej. 23.10 Program
na wtorek.

Na UKF 68,75 MHz — z Kr. (ok.)
16.00-17.00 Prog. stereofoniczny.

(Inf. wł.) Nareszcie pogoda,
która umożliwi całodzienną
pracę w polu. A trzeba przy-
znać, że rolnicy mają jej peł-
ne ręce — jednocześnie zbiera
się żyto, pszenice, jęczmień i
owies. Najbardziej zaawanso-
wane są roboty polowe w po-
wiatach północnych naszego
województwa: Dąbrowie Tar-
nowskiej, Tarnowie, Brzesku,
Bochni oraz w pow. krakow-
skim i chrzanowskim. Minal
półmetek sprętu żyta, a głów-
ny wysiłek rolników skierowa-
ny jest obecnie na zbiorze psze-
nicy, owsa i jęczmienia. Na u-
wagę zasługują natychmiasto-
we wykonywanie przez chło-
pów podorywek i sianie popło-
nów. W pracach tych pomaga-
ją rolnikom maszyny, których
coraz więcej wyjeżdża w pole.

Poważnie zaawansowane są
prace polowe w spółdzielniach
produkcyjnych. O całkowitym
zakończeniu zbiorów i wyko-
naniu omówionych zameldowa-
nia z Młokowa (pow.
krakowski): dzięki pomocy
RSP z Libertowa, która uży-
kuje jest bezpośrednia praca

„Każdy kłós na wagę złota”

czyli im kombajny — zebrali i
omłóci już cały zbiór zboża.
Spółdzielcy uzyskali nie naj-
gorsze wyniki, otrzymując z 1
ha 25 q pszenicy, 27 q żyta,
30 q jęczmienia i 26 q owsa z
hektara.

Dość nasilenie robót polo-
wych wymaga zaangażowania
przy żniwach każdej zdolnej
do pracy parę rąk. Dlatego rolni-
cy chętnie korzystają z po-
mocy różnych organizacji. Naj-
bardziej pomocny w tym trud-
nym dla wsi okresie jest Zwią-
zek Socjalistycznej Młodzieży
Wiejskiej, którego członkowie
realizując hasło „Każdy kłós na
wagę złota”, organizują różne
formy pomocy. Oprócz napra-
wy sprzętu rolniczego, organi-
zowania zielonych dzieciaków,
najbardziej cenioną w tym o-
RSP z Libertowa, która uży-
kuje jest bezpośrednia praca

czącym kłosa St. Żurkiem po-
magała zbierać ziarno z pól
Adeliny Pacura i Józefa Kon-
doliński oraz w innych gospo-
darstwach potrzebujących po-
mocy. Łącznie przy spręcie
zboż pracowało tam ponad 20
chłopców i dziewcząt. Codzien-
nie też pomagają młodzi przy
żniwach w Przyborowie. W
chwili naszego tam przyjazdu
pracowali oni w gospodar-
stwach Karoliny Bolek, Inny
Satory i innych. Wśród kilku-
nastu ZSMW-ców spotkaliśmy
również przewodniczącego ko-
ła, organizatora pomocy żywni-
wej w tej wsi Bronisława Ja-
wora.

W Przyborowie zastaliśmy
też w polu przy koszeniu owsa
i pszenicy młodzież z tereno-
wego koła ZMS przy Spół-
dzielni Mieszkaniowej w Brze-
sku. ZMS-owcy, młodzież
szkolna: A. Łakosińska, D.
Stós, T. Stós, M. Duda, J. Cle-
silk, A. Sulek, T. Hajdo, J. Sro-
czyński, R. Ormiański i W.
Hajdo — pracowała pod kie-
runkiem przewodniczącego ZP
ZMS Włodzimierza Gawendy.
Tuż obok tej grupy ostatnie
mennie żyta przykrywała M.
Małanika. Zakończyła ona w
swoim gospodarstwie żniwa, a
na części ścierniska wysiała
już rzepę na poplon.

Nie jest to ostatnie słowo
młodzieży zrzeszonej w ZSMW.
Przykładem może być ubiegła
niedziela, w czasie której gru-
pa 20 osób z koła przy PZGS
w Olkuszu uczestniczyła w ra-
mach akcji „Każdy kłós na
wagę złota” przy spręcie zboż
we wsiach Koryczany i Otoli-
na w rejonie gminy Żarnowiec.
Niedziela była pracowitym
dnem dla rolników także z in-
nych powiatów, którzy skoszo-
ne zboże zwożą do stodoł bądź
wprost pod młocarnie. (cm)

SZKLANKA
czystej wody
JERZY EDIGEY

(48)

Przy tylu wezwaniach, jakie
ma pogotowie z soboty na niedzielę,
nie mogło być mowy, aby się u-
rwał stamtąd choćby na kwadrans.
A przecież Maliszewskiego i Rafa-
lską zabito tam człowiekiem.

— Dlaczego miał ją zabić?
— Pan, majorze, nie wierzy prze-
cież w wypadek samochodowy. Rafa-
lską zabito dlatego, aby nie mogła
powiedzieć, że człowiek, który wy-
wołał ją do telefonu, nie był Pawłem
Wildnerem. I aby przy późniejszej,
ewentualnej konfrontacji, nie mogła
wskazać mordcy.

— Pan jest jedynym „brodatym”
pracownikiem szpitala. Rozumiem, że
ci, którzy widzieli mężczyznę z bro-
dą idącego szybkim krokiem po ko-
rytarzu, mogli go wziąć za pana. Ale
Rafalska musiała pana widzieć z bli-
ska.

— Niech pan nie zapomina, majo-
rze, że w pokoju panował półmrok
albo nawet było zupełnie ciemno i
człowiek wchodzący do separatu

miał twarz w cieniu. Natomiast na
patrząc na niego padał blask lam-
py z korytarza. Widząc brodę i u-
biór lekarza, pielęgniarzka mogła się
spodziewać tylko Wildnera, więc wi-
działa Wildnera Rafalska znała mnie
jedynie z widzenia. Na chirurgii by-
wałem rzadko. Jeżeli u pielęgniar-
ki zrodziły się jakieś wątpliwości, to
znaczenie później. Po dziennej śmier-
ci dyrektora Maliszewskiego. Dalego-
na, na wszelki wypadek, ją też za-
bito. My, specjaliści od wariatów,
aby samemu nie zwiariować, musi-
my umieć myśleć jasno, szybko i lo-
gicznie. Zresztą, niech pan major
zrobi próbę. Proszę mnie teraz zatrzy-
mać w areszcie i posłać do szpitala
nawet trzech wywiadowców z lekka
ucharakteryzowanych — na mnie.
Niech chodzi po różnych oddziałach
i rozmawiają z chorymi, pielęgniar-
kami lub salowymi. Później pan do-
wie się, że Wildner cudownie się roz-
mnożył, ponieważ był jednocześnie
w trzech miejscach. Dla mnie, jako
neurologa, a więc po trosze i psycho-
loga, byłoby to pasjonujące doświad-
czenie. Chętnie tymczasem posiedzę.

— Nie jesteśmy neurologami i nie
będziemy robili takich doświadczeń.
Proszę, niech pan podpisać protokół.
— Gdzie pan major chowa kaj-
danki? — zapytał lekarz po skończo-
nej ceremonii z protokołem.
— Dlaczego pan o to pyta?
— Zebym mógł je wyjąć i zao-
żyć sobie na ręce.

— Dla lekarzy robimy specjalne,
na miarę. Będą gotowe, kiedy pan
tu przyjdzie następnym razem.

Młody lekarz otworzył już drzwi
i zamierzał opuścić pokój, jednak w
ostatnim momencie zawrócił:
— Był pan bardzo uprzejmy, ma-
jorze — powiedział — że nie za-
mknął mnie pan, choćby do czasu
sprawdzenia mojego alibi w pogoto-
wio. Potrafię to docenić. Niech pan
także wie, że Paweł Wildner jest lo-
jalnym obywatelem i jak całe spo-
łeczeństwo niczego nie pragnie gore-
cej, jak pomagać naszej kochanej
miliacji w tropieniu groźnych prze-
stępców.

— Bardzo się cieszę — Kaczanow-
ski nie wiedział, do czego zmierzają
te kłypy.

— I dlatego powiem panu, że gdy-
bym chciał utrudnić tego waszego
anymonka, to dla pewności poczo-
stałbym go nie tylko szklanką
wody, ale także jakimś silnym śro-
dkiem przeczyszczającym. Do widze-
nia panu majorowi.

„Młody zbuntowany” wyszedł i de-
likatnie zamknął drzwi za sobą. Ma-
szynistka, która pisała protokół, ze-
rwała się od stolika.

— Zawróć go — zaproponowała.
— Nie trzeba.

— Nie zatrzyma go pan major?

— Alibi to on na pewno ma. Ina-
czej nie byłby taki odważny i nie
stawiłby się. Doskonale wiedział, że
jest podejrzanym o zbrodnię, ale że
nie może mu zrobić, bo kto za-
mordował Maliszewskiego, ten także
jest sprawcą śmierci Rafalskiej. Sło-
wa, które Wildner wypowiedział na
pożegnaniu, są niezmiernie interesu-
jące. Tym spostrzeżeniem muszę po-
dzielić się z doktorem Niekwaszem
i lekarzem milicijnym. Być może,
zdołamy nareszcie dowód zbrod-
ni, bo dotychczas prowadzimy wpra-
wie dochodzenie w sprawie o mor-
derstwo, ale ciągle operujemy się na
przypuszczeniach. No tak... Dziękuję
pani. Na dzisiaj dosyć.

Kiedy protokolantka wysłała majora
połączyć się ze szpitalem przy Ziel-
nej. Długo czekał, zanim odszukano
ordynatora i usłyszał jego głos w
słuchawce.

— Czy doktor może do mnie przy-
jechać? — zapytał oficer.

— Coś ważnego?

— Raczej tak.

— W tej chwili byłoby mi dość
trudno stąd się wyrwać.

— Rozumiem. To może ja wpadnę
na Zielną? Mogę być za dziesięć mi-
nut. Przysięgam, że nie zabiorę pa-
nu więcej jak dwadzieścia minut.
Najwyżej.

Lekarz zastanawiał się:
— Jednakże byłoby mi wygodniej
wybrać się do pana majora. Czy za
pół godziny nie będzie za późno?

(c. d. n.)

Nauka

PROGRAM I Informator
o sposobie ukończenia li-
ceum ogólnokształcącego
otrzymasz po wpłaceniu
13,50 zł pod adresem Spół-
dzielni „Pracy i Wiedzy”,
Kraków, ul. Jana 13.
K-6578

Lokale

STARACHOWICE: M-3 —
spółdzielce, nowe budow-
nictwo, zamienią na po-
dobne w Krakowie lub
okolicy. Starachowice, ul.
Waryńskiego 1 a/17 — Ku-
morek Jerzy. K-6730

Zabyty

PANA — który jechał 1
sierpnia 1973 r. „Wartburg-
em”, z Przyszołowice do
Chelma, proszę o zwrot
zapomnianego aparatu fo-
tograficznego, pod adre-
sem: Zbigniew Bednarski,
41-800 Zabrze, ul. Wolno-
ści 269/3. 11772-G

Różne

TABLICE nagrobkowe w
marblu, litery grawer-
owane niedrogo — wy-
konuje pracownia szkla-
rska, Czarnecki, Kraków,
ul. Czarnewiejska 38.

UWAGA! UWAGA!

ABSOLWENCI KLAS OŚMYYCH!

CHCIECIE ZDOBYĆ CENIONY
I DOBRZE PŁATNY ZAWÓD?

**ZŁOŻCIE PODANIE o przyjęcie do
Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy
Krakowskim Przedsiębiorstwie Insta-
lacji Budownictwa — która kształci
młodzież w zawodzie elektryka.**

Do podania o przyjęcie należy załączyć:

- 1) świadectwo ukończenia szkoły pod-
stawowej
- 2) życiorys
- 3) zaświadczenie lekarskie o przydat-
ności do zawodu
- 4) pismna zgodę rodziców
- 5) dwie fotografie
- 6) odpis aktu urodzenia
- 7) kartę informacyjną ze szkoły.

Podania należy składać w Krakow-
skim Przedsiębiorstwie Instalacji Bud-
ownictwa w Krakowie, ul. Dzier-
żyńskiego 112, pokój 139, do dnia 31
sierpnia 1973 r.

W okresie trzyletniej nauki zawodu mło-
docianci otrzymują:

- wynagrodzenie
- ♦ w klasie I — 260 zł
- ♦ w klasie II — 380 zł
- ♦ w klasie III — 480 zł/godz.

oraz ubrania wyjściowe (garnitur, koszu-
le, buty) i posiłki regeneracyjne przez cały
rok szkolny.

Wojewódzki Zakład Urzędzeń Pożarniczych ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH w KRAKOWIE, ul. DEKERTA 15 telefon 624-18

uprzejmie zawiadamia, że w ramach swej działalności
usługowej — obejmującej

KONSERWACJE I NAPRAWY SPRZĘTU PRZECIWOŻAROWEGO

przyjmuje również zlecenia
(NOWOŚCI)

począwszy od III kwartału br.

na ładowanie gaśnic halonem

Zlecenia przyjmowane są na zasadach obowiązujących
przedsiębiorstwa państwowe. — Realizacja zamówień wg
kolejności wpływu zleceń, które uprasza się kierować
bezpośrednio pod adresem: Dział Konserwacji i Napraw
Sprzętu Ppoż. w Krakowie-Prokocimiu, al. Dygasińskiego
3 — telefon nr 654-38.

**W A G I
APTECZNE**
przyjmie natychmiast
do remontu
w każdej ilości
Spółdzielnia Pracy Metalowców
«ZJEDNOCZENIE» w Krakowie

Zlecenia przyjmuje bezpośrednio punkt usługowy Kra-
ków, ul. Racławicka 12 — względnie Dział Techniczny
Kraków, ul. Mazowiecka 14 b, telefon 366-01 lub 323-88.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT INŻYNIERYJNYCH KRAKÓW-RYBITWY i ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Adama Polewki w NOWEJ HUCIE, osiedle UROCZE 17

przyjmują wpisy na rok szkolny 1973/74 absolwentów klas VIII szkół podstawowych, do nauki zawodu:

— MONTERA RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Nauka w szkole trwa trzy lata.
Uczniowie otrzymują:

- 1) ubranie i buty wyjściowe bezpłatnie,
o łącznej wartości około 2.000 zł
- 2) pełny asortyment ubrań roboczych
- 3) codziennie bezpłatny posiłek regeneracyjny.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej, zatrud-
nienie w Przedsiębiorstwie zapewnione.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty w kraju i za granicą.
Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Zatrud-
nienia i Plac Przedsiębiorstwa — Kraków-Rybitwy (Pla-
szów), w godzinach 7-1

Czarne dni polskiej lekkoatletyki

Polacy na 3 miejscu w Celje

Do finału uzyskały awans NRF i Finlandia

Polscy lekkoatleci sprawili nam wczoraj przykrą niespodziankę, zajmując w półfinałach Pucharu Europy, które rozgrywane w Celje, dopiero trzecie miejsce i tym samym nie zakwalifikowali się do finału.

Po pierwszym dniu zawodów zdecydowaną przewagę uzyskali reprezentanci Niemieckiej Republiki Federalnej. Na drugim miejscu byli Polacy wyprzedzając zaledwie o 1 punkt Finów. Mieliśmy nadzieję, że biało-czerwoni zdołają utrzymać tę minimalną przewagę. Stało się jednak inaczej.

Lekkoatleci Finlandii byli do brze przygotowani do zawodów, przewyższali umiejętnościami naszych reprezentantów i w końcowej punktacji zajęli drugie miejsce zdobywając 88 punktów, natomiast Polacy zebrali zaledwie 83,5 pkt. i znaleźli się na trzeciej pozycji. Zwyciężyła drużyna NRF — 103,5 pkt.

400 m. ppł. — 1. Hewelt (Polska) 50,35, 2. Reibert (NRF) 50,98, 3. Sosiano (Hiszpania) 51,20.

5000 m. — 1. Norpoth (NRF) 13,47,8, 2. Paavola (Finlandia) 13,47,0, 3. Korica (Jugosł.) 13,48,8, 3. Soriano (Hiszpania) 51,20.

Trójkąt — 1. Joachimiowski (Pol.) 16,36, 2. Rinne (Finlandia) 16,06, 3. Spasojewicz (Jug.) 15,78.

Dysk — 1. Kahma (Fin.) 64,92, 2. Neu (NRF) 60,98, 3. Gajdzinski (Pol.) 59,72.

Tyczka — 1. Kaliomaeki (Fin.) 5,43, 2-3. Kozakiewicz (Polska) i Ohl (NRF) — 5,20.

4x400 m. — 1. NRF (Kohler, Nukles, Honz, Schloske) — 3:03,1, 2. Jugosławia — 3:03, 5. 3. Polska (Wąsik, Badański, Werner, Podobas) — 3:04,8.

3 km z przeszkodami — 1. Kantanen (Fin.) 8:31,8, 2. Ma-randa (Pol.) 8:31,8, 3. Maier (NRF) 8:32,6.

200 m. — 1. Karttunen (Fin.) 21,0, 2. Hofmeister (NRF) 21,3, 3. Farria (Hiszp.) 21,3, 4. Werner (Pol.) 21,4.

800 m. — 1. Susan (Jug.) 1:48,9, 2. Welman (NRF) 1:49,7, 3. Kupczyk (Pol.) 1:50,0.

Oszczep — 1. Sittonen (Fin.) 89,20, 2. Wolffman (NRF) 87,26, 3. Wartburg (Szwajc.) 77,90, 4. Nikkila (Fin.) 76,06.

110 m. ppł. — 1. Wodzyński (P) 14,19, 2. Beat (Sz) 14,57, 3. Pursiainen (Fin) 14,63.

Polki nie zakwalifikowały się do finału Pucharu Europy

Polskie lekkoatletki po raz pierwszy nie zakwalifikowały się do finału Pucharu Europy. We wczorajszym sześciomeczu na stadionie „Skry” w Warszawie zajęły dopiero trzecie miejsce, a tylko dwa pierwsze miejsca za premowane awansem do finału. Przegrały z zawodniczkami ZSRR i Bułgari po zaciętej walce z tymi ostatnimi. Nasze reprezentantki zwyciężyły tylko w 3 konkurencjach, mimo że ustanowiły dwa rekordy Polski. Zwycięstwa odniosły: Jaworska w oszczepie, Szewińska w biegu na 200 m i Rabstyn w biegu na 100 m ppł. Skowrońska ustanowiła rekord Polski w biegu na 800 m wynikiem 2:00,8, a sztafeta 4x400 m uzyskała czas 3:28,8.

Przebieg zawodów był emocjonujący, od pierwszej konkurencji do ostatniej toczyła się zacięta walka o dwa pierwsze miejsca między reprezentacjami ZSRR, Bułgarii i Polski.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano bieg na 800 m. Zwyciężyła Zlatewa (Bułgaria) w czasie 1:59,3, 2. Skowrońska (Polska) 2:00,8, 3. Styrcina (ZSRR) 2:03,3.

Bieg na 100 m zakończył się niespodziewaną porażką Szewińskiej. Wyniki: 1. Pursiainen (Fin) 11,19, 2. Szewińska (P) 11,34, 3. Bestafina (ZSRR) 11,47.

Bieg na 400 m był biegiem rekordów. Pierwsze trzy zawodniczki ustanowiły w nim rekordy swoich krajów. Wyniki: 1. Kolesnikowa (ZSRR) 1:53,2, 2. Tomowa (B) 52,03, 3. Larsson (Sz) 52,42.

Staleta 4x100 m była pojedynkiem między ZSRR i Polską. Szewińska biegnąca na ostatniej

W sobotę padł jedyny rekord Polski. Ustanowił go Malinowski, który startując na 10 kilometrów zajął drugie miejsce z czasem 28:30,4. Wczoraj Malinowski pobiegł także 5 kilometrów, zajmując dopiero czwarte miejsce. Poza Malinowskim do brze spisał się: Mirosław Wodzyński, H. Szordykowski i Joachimowski.

Porazka w Celje jest jeszcze jednym sygnałem, że polska lekkoatletyka przeżywa wyraźny kryzys, który pogłębia się z roku na rok. Trzeba będzie z tej porażki wyciągnąć jak najszersze i odpowiednie wnioski.

Wiceprezes PZLA d.s. szkoleniowych — Janusz Jakowski nie ukrywał, że w Celje spotkał go zawód. „Można było nieco lepiej przygotować nasz zespół, nawet w obecnych warunkach i dokładniej opracować taktykę startu, m. in. przyjeżdżając wcześniej na zawody. Faktem jest, że w lekkiej atletyce rywalizacja jest trudniejsza, niż w innych sportach, dlatego musimy być przygotowani na wszelkie zmiany.”

Wiceprezes PZLA d.s. szkoleniowych — Janusz Jakowski nie ukrywał, że w Celje spotkał go zawód. „Można było nieco lepiej przygotować nasz zespół, nawet w obecnych warunkach i dokładniej opracować taktykę startu, m. in. przyjeżdżając wcześniej na zawody. Faktem jest, że w lekkiej atletyce rywalizacja jest trudniejsza, niż w innych sportach, dlatego musimy być przygotowani na wszelkie zmiany.”

Nasz zespół nie jest już młody, np. w porównaniu z Finami. Do startu w Pucharze Europy powołani zostali zawodnicy, którzy bądź są dobrze zapowiadającymi się jak — Niedziela, Podobas, Kozakiewicz albo mają za sobą już szczyt kariery np. Werner, czy Nikkila. Okazuje się, że ta mieszanka młodości i rutyny tym razem nie wystarczała na dwa znakomite przygotowane zespoły NRF i Finlandii. Może za rok, kiedy młodzież zyska konieczne doświadczenie i uzupełnione zostaną poważne luki w składzie, znowu odzyskamy 4 miejsce w europejskim rankingu.”

Zgodnie z oczekiwaniami w Nicei pierwsze miejsce zajęła drużyna NRF — 88,5 pkt., przegrywając Francję 90 pkt., CSRS — 76 pkt., Szwecję — 72 pkt., Rumunię 42 pkt. i Bułgarię — 41,5 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.

W rozegranym w Oslo półfinałowym sześciomeczu lekkoatletycznym mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, gromadząc 98,5 pkt. Do finału awansowali również lekkoatleci Wielkiej Brytanii, którzy zajęli drugie miejsce — 80,5 pkt. Dalsza kolejność: 3. Włochy — 72,5 pkt., 4. Węgry — 60 pkt., 5. Norwegia — 57,5 pkt., 6. Belgia — 48 pkt.



Półfinał drużynowych mistrzostw Europy w Lekkoatletyce mężczyzn Celje (Jugosławia). Na mecie biegu na 1500 m (od lewej) — Szordykowski (II miejsce), Wessinghage (NRF, zwycięzca) i Vukomanovic (Jug.)

Premie dla polskich zespołów w piłkarskim Pucharze Lata

Efektownym finiszem zakończyły swoje starty w tegorocznej edycji piłkarskiego Pucharu Lata polskie zespoły. W sobotę Polonia Bytom i ROW Rybnik zanotowały wysokie zwycięstwa, a Wisła Kraków zremisowała swój mecz.

Występujący w grupie V rybnicki ROW podejmował na

własnym boisku najgroźniejszego rywala do premi — Voest Linz wygrywając 3:1 (2:0). W ten sposób rybnicki nie ugrontował swoje zwycięstwo w grupie.

Premie 10 tys. franków szwajcarskich zdobyli również piłkarze Wisły Kraków. Praktycznie już przed tygodniem zapewnili sobie oni zwycię-

stwo w grupie VIII, a remisem 3:3 (2:1) z B 1903 Kopenhaga sukces ten urzeczywistnili.

Tylko Polonia Bytom mimo wysokiego zwycięstwa nad Nykopingiem 6:2 (2:1) nie mogła już poprawić swojej lokaty. W grupie X zwyciężyli piłkarze szwedzkiego zespołu Oesters.

Na trzeciej pozycji, co można nazwać wydarzeniem bez precedensu, zameldowała się reprezentantka pici pięknej, zdobył Kapka w 52 min. dobijając strzał Krawczyka, natomiast dla Duńczyków uzyskali bramki Nilsen w 52 minucie i Thygesen w 62 minucie. Obydwa gole dla gości padły po błędach obrońcy Wiślaków, która w sobotę nie miała swego najlepszego dnia.

Jak powiedział po meczu trener J. Stecki, rozgrywki o Puchar Lata krakowianie potraktowali jako jeden z etapów przygotowań do rozgrywania się pod koniec sierpnia walki o punkty w ekstraklasie. Wypróbowano kilku młodych zawodników, których, być może, zobaczymy już wkrótce w pierwszej drużynie Wisły.

Wisła wystąpiła w następującym składzie: Gonet (od 75 min. Adamczyk), H. Szymanowski, Maculewicz, Lendzion, Pionka, Polak, Garle (od 45 min. Obarnowski), Krawczyk, Kapka, Sarnat, Kusto. T. GÓRSKI

Po przerwie padły jeszcze trzy bramki. Jedną dla gospodarzy

ka) po zwycięstwie nad Merse-rem (Nadwiślan) 4:6, 6:3, 6:3.

Polscy żużlowcy w finale mistrzostw świata

Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału tegorocznych drużynowych mistrzostw świata, które zostaną rozegrane na stadionie Wembley w Londynie. Do walki o tytuł mistrzowski wystąpią: Szwecja, W. Brytania, Polska i ZSRR.

Porażka polskich koszykarek na ME juniorek

Polskie koszykarki przegrały z Bułgarią 44:57 (25:26) w meczu eliminacyjnym grupy „A” mistrzostw Euro-

py juniorek. W pozostałych spotkaniach tej grupy Francja pokonała Belgię 66:42 (30:20), a Włochy — Holandię 66:39 (30:18). W tabeli prowadzi Bułgaria 8 pkt. przed Polską i Włochami — po 6 pkt.

Zwycięstwo polskich hokeistów

Polscy hokeiści pokonali w międzynarodowym turnieju hokejowym w Bad Toelz zespół EC Bad Toelz 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Jaskierski, Obłój i Słowikiewicz, dla gospodarzy: Adelmaier. Widzów 1 tys.

Gorszczak tenisowym mistrzem Polski

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

W Toruniu zakończone zostały tenisowe mistrzostwa

Maraton Westerplatte — Hel

Władysław Wojtakajtis najwytrwalszym pływakiem

Teresa Zarzeckańska wśród 12 śmiaków

Na trasie Westerplatte — Hel odbyła się ostatnia konkurencja X Maratonu Morskiego na dystansie 23,5 km. Do tej nadszedł trudnej wody, do samotnej walki z wódą i chłodem wystartowało ogółem 13 zawodników, w tym 2 zawodniczki. O szóstej rano wyruszyli oni na trasę, ale już po przeplnięciu pierwszych kilometrów, wiadome było kto zostanie zwycięzcą. Rekordzista Polski na dystansach 400 i 1500 m oraz dwukrotny olimpijczyk — Władysław Wojtakajtis z Neptuna Starogard nie dał żadnych szans swym rywalom. Od początku wysuwał się on na czoło wyścigu i z minuty na minutę powiększał przewagę. Podczas konkurencji morze było spokojne i warunki do pływania dogodne. Władysław Wojtakajtis przeplnął dystans 23,5 km w czasie 7 godzin 22 min., co jest rezultatem doskonałym, przyjmując, że woda miała temperaturę 19,5 st. Gdy zameldował się on na mecie na Helu został powitany owacyjnie przez reszce sympatyków pływania i wczasowiczów. Potem pogoda się popsuła, zaczął padać deszcz, który utrudnił pozostałym pływakom uzyskanie lepszych rezultatów.

Na trzeciej pozycji, co można nazwać wydarzeniem bez precedensu, zameldowała się reprezentantka pici pięknej,

rekordzistka Polski, Teresa Zarzeckańska. Uzyskała ona także doskonały rezultat — równo 9 godzin. Mimo, że rekordy Polski biła w stylu klasycznym, tym razem w maratonie płynęła cały dystans czołową.

Nadszpedowanie dobrze spisali się reprezentanci WOPR Kraków — Zbigniew Jaworski, który startując po raz pierwszy w maratonie morskim na tak długim dystansie zajął piąte miejsce, co można uznać za jego duży sukces.

Weteran morskich maratonów, drugi reprezentant WOPR Kraków — Jan Gorzkowski był dzielny, wykazując dużą ambicję i poświęcenie.

Ogółem wyścig ukończyło 12 zawodników, w tym 2 zawodniczki. A oto rezultaty najlepszych: 1. W. Wojtakajtis (Neptun) 7:22,00; 2. A. Zakrzewski (Lech) 8:35,00; 3. T. Zarzeckańska (Lech) 9:00,00; 4. R. Karbownik (Legia) 9:17,00; 5. Zb. Jaworski (WOPR Kraków) 9:23,00; 6. R. Smul (Pafawag) 10:06,00; 10. J. Gorzkowski (WOPR Kraków) 10:37,00.

Na uroczystym zakończeniu zawodów zawodnikom wręczono podziękowania i nagrody rzeczowe. Organizatorami tej ciekawej i trudnej imprezy byli: Marynarka Wojenna, Redakcja tygodnika „Sportowiec” oraz Polski Związek Pływacki.

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

ADAM PIASKOWY

rekordzistka Polski, Teresa Zarzeckańska. Uzyskała ona także doskonały rezultat — równo 9 godzin. Mimo, że rekordy Polski biła w stylu klasycznym, tym razem w maratonie płynęła cały dystans czołową.

Nadszpedowanie dobrze spisali się reprezentanci WOPR Kraków — Zbigniew